

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Na odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce: pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce: pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz. Nadesłane: za jeden wiersz garbontowy rs. 1. Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— Jutro kościół obchodzi uroczystość św. Bronisławy, panny, zakonnicy reguły św. Norberta, ze sławego domu Odrowążów pochodzącej, zmarłej w roku 1259-ym. Statua jej, jako jednej z patronek naszego kraju, zdobi niszę w ścianie zewnętrznej kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii P. Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim) na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marii Panny, o godz. 8-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszpornami w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) rozpoczyna się całodziennie nabożeństwo odpustowe ku czci św. Jacka.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze przyniosły nam wczoraj wiadomość o wycieczce cesarzowej Fryderykowej do Goty, celem odwiedzenia bliskiego kuzna, księcia Ernesta. Pierwsze to wychylenie się wdowy po cesarzu Fryderyku III-im po za progi zamku Friedrichskron jest autentycznym dowodem, że pomiędzy nią a cesarzem Wilhelmem nastąpiło ostateczne porozumienie się w sprawie znanej spuścizny pamiętnikowej zmarłego cesarza. Obecnie odświeża się ryćlo żywnie pierwotnie projektu rozmaitych podróży.

Ponieważ jednak lato już mija, prawdopodobnie nie pora będzie na zamierzoną początkowo wycieczkę do Szwajcarii dla wświecenia strugi świeżego, górskiego powietrza w płuca, zmuszone przez rok blisko oddychać atmosferą choroby. Prawdopodobnie cesarzowa Wiktorja uda się wprost do Anglii. Odwiedzić ją tam wraz z córkami zamierza książę Henryk, który zaraz potem — nie odwiedzając zapewne dworu królowej-babki — uda się na znanym jachcie „Hohenzollern” na przejażdżkę morską dookoła malowniczych wybrzeży Anglii i Szkocji.

W ubiegłym tygodniu bawił przez kilka dni we Friedrichsruhe p. Benningsen, głowa stronnictwa narodowo-liberalnego. Pobudką osobistego spotkania się kanclerza z czynnym politykiem parlamentu,

uchodzącym wieczyste za kandydata do teki ministerjalnej, jest potrzeba porozumienia się w sprawie wyrobów do sejmu pruskiego, których termin się zbliża. Z polemiki, prowadzonej między *Nord-deutsche allgemeine Ztg.* i *Kreuzzeitung*, wnioskować można, że jakkolwiek ks. Bismark, patron wszelakiej reakcji, nie pragnie oddać się w łaskę i nielaskę stronnictwa junkiersko-wstecznego, którego wyobraźniem jest były kwatermistrz jeneralny, a obecnie szef sztabu jeneralnego, hr. Alfred Waldersee, to jednak i stronnictwu narodowo-liberalnemu, zanim wyznaczy mu odpowiednią rolę w przyszłej kampanji wyborczej, czuje potrzebę udzielenia wskazówek w formie warunków kompromisu.

Narodowo-liberalni żyją od lat dziesiątka z jalmużny ks. Bismarka; jeżeli obecnie przyszli nawet do wielkiej w parlamencie rzeszy, zawdzięczają to niespodziane odrodzenie się tylko poparci kanclerza, a ściślej mówiąc, pamiętnego wirtuoza w kierowaniu maszyną wyborczą, ś. p. ministra pruskiego spraw wewnętrznych, p. Puttkamera. Karmiąc się chlebem kanclerskim, potrzeba przyjąć w dobrodziejstwie inwentarza jego instrukcje. Dlatego p. Benningsen jeździł do Friedrichsruhe. W każdym wszelako razie to porozumienie się kanclerza z przewódcą umiarkowanych liberalów dowodzi także i tego, że ma on do czynienia z prądami u dworu, które pragną wziąć nad nim częstokroć górę, i że dlatego czuje potrzebę kokietowania nie samych tylko zachowawców.

Sprawa Massawy i Zuli wlecie się leniwie. Rolę szkapę usypiającej w drodze grają tu noty dyplomatyczne, które tym razem nie będą z pewnością heraldami czynów, pomimo, że p. Goblet zastrzegł sobie prawo „wysnuć konsekwencji” z bezprawnego zajęcia przez Włochy Massawy i odległej od niej o czterdzieści kilometrów na południe, w piaskach nadbrzeżnych starożytnej zatoki Adulis zagrzebanej wioski danakijskiej, Zuli. Nota p. Gobleta, wystosowana do mocarstw w obronie wrzeczonych „tytułów prawnych”, jest akademicką konwersacją dla zabicia czasu lub zasłonięcia odwrotu, a przegranej sprawy francuskiej nie obroni zapewne i nota, z którą W. Porta świeżo wystąpiła także do mocarstw, celem założenia protestu przeciw aneksji włoskiej. Szkoda, że W. Porta nie pośpieszyła praw swoich należycie obwarować w roku ubiegłym, gdy poseł włoski, baron Blanc, proponował jej zawarcie umowy o Massawę.

Zarówno Massawa, jak Zula, przeszły do rąk włoskich zapewne już bezpowrotnie. Protestów Francji przeciw obsadzeniu tej ostatniej miejscowości przez Włochy, protestów opartych na jakimś wątpliwej wartości prawnej kontrakcie kupna i sprzedaży, spisany w r. 1840-ym pomiędzy Ras-Ebinem z Tigru a spółką francuską z Nantes, nikt w Europie dzisiaj na serio brać nie będzie. Flaga państwa Francji nigdy nad trzcinowemi lepiankami Zuli nie powiewała, zabór włoski dokonany został wedle form, przepisanych w „akcie jeneralnym” konferencji berlińskiej z r. 1885-go, nie ma przeto żadnego logicznego i roztropnego powodu do wszczęcia kłótni o tę garść piasku afrykańskiego. W porze letniej, gdy ważniejsze sprawy drzemają, można kłócić się o Massawę i Zulę; ale niech tylko „sezon” wróci, a dyplomacja głośno roześmieje się sama ze siebie, że udawała poważne zajęcie takimi błahostkami.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej toczy się zawzięta walka o przyszłego prezydenta. Kandydatem demokratów jest Cleveland, republikanów Harrison. Pierwszy jest zwolennikiem wolnego handlu, drugi wysokich ceł protekcyjnych; obydwaj wszelako czują potrzebę zapobieżenia bezmiernemu gromadzeniu się zbytecznych zapasów gotówki w skarbie państwa i dlatego obydwaj proponują środki, zapobiegające temu nienaturalnemu napływowi pieniędzy, które w rękach prywatnych mogłyby produkcyjny znaleźć użytek. Podczas gdy demokraci żądają zmniejszenia taryfy celnej, republikanie wolą zmniejszyć podatek od alkoholu. Na tem tle: taryfy celnej i wstrzemięźliwości od napojów gorących, toczy się też cały obecny spór o Clevelanda i Harrisona. Br. Z.

WARUNKI.

II.

Najważniejszym szkopułem dla obywateli do podjęcia się dostawy jest przekonanie, że wypłata należności połączoną jest z wielkimi trudnościami. Tymczasem manipulacja wypłaty nie jest bynajmniej utrudnioną. Drugim warunkiem odstręczającym jest złożenie kaucji. Nie sądzimy, aby pomiędzy naszymi ziemianami nie znalazło się dosyć takich, którzy byliby w stanie złożyć niewielką zresztą kaucję.

JEGO ROMANS.

— Więc pan chcesz pisać romans?
— Tak jest.

— I jakież to ma być romans, mój panie?
— Wspaniały!

Hm!... Spojrzałem na niego z ukosa. Ani drgnął. Krnąbrna bestja! — pomyślałem sobie. Ale ściśle rzecz biorąc, nie miałem racji, poczytując mu tę trochę dumy za złe. Owo mocne przekonanie o własnej wyższości, jako też owa, prawie naiwna, bezczelność, z jaką się przekonanie to wypowiada, należą do nienukanych właściwości modnych genjuszów. Kto nie ma o sobie dobrego wyobrażenia, o tym inni mieć go nie mogą. Goethe i Napoleon także nie byli skromnymi.

— Tak, tak! — rzekłem po chwili — nie wątpię ani na chwilę o „wspaniałości” pańskiego utworu. Lecz pytanie moje odnosiło się do kierunku, tendencji. Czy wolno wiedzieć?

— Tego, ja sam jeszcze nie wiem... — odparł z wahaniem.

— Aha! — rzekłem, zadowolony, że są rzeczy, o których on jeszcze nie wie. — Czy posiadasz pan wszystko, co do pisania romansu potrzebne?

— Wszystkie! — upewnił mnie. — Biurko, pełny kalamaz, pióro...

— A papier? — zapytałem rozniewany.

— Tego sobie jeszcze nie przygotowałem — odparł serjo, co mnie niezmiernie zdziwiło — ale to jest jedyna rzecz, której mi brakuje. Brak ten należy przypisać temu, że się jeszcze nie zdecydowałem na kierunek, w jakim mam pracować. Gdy zrobię wybór, wtedy dopiero kupię potrzebny zapas papieru.

— Dopiero wtedy?... — spytałem, zaciekawiony jego dziwnym sposobem mówienia.

— Widzisz pan — nanczał mnie, z dziwnym uśmiechem na ustach — trzeba właśnie na wszystko zwrócić uwagę. Dla prawdziwego genjuszu nie jest zamałem. Na wszystko zwracać on musi uwagę. Albo sądzisz pan, że gatunek papieru, na który poeta przelewa swoje myśli, jest zupełnie dowolny?

Otworzyłem szeroko oczy, lecz po chwili ochłoniłem, przekonawszy się, że podejrzenie moje o jego zboczeniu umysłowym było nie na miejscu.

Harmouja — ciągnął trjufując dalej — harmonja, oto uroczy wyraz, który otwiera wrota do krainy czarów sztuki. Pierwszem zaś i najznakomitszem dziełem mistrza, jest — on sam. Owóż dlatego powinien on dolożyć wszelkich starań, aby własną egzystencję pod każdym względem i wszelkimi pozorami ukształtować. Głęboki związek istnieje między dramatem, który ktoś pisze, a krawatką, którą nosi; między jego estetycznymi poglądami, a krojem jego surduta. Psychologja życia artysty jest dla większości rzeczczą niezrozumiałą; ale

wierzaj mi pan, w tej psychologji i papier odgrywa swoją rolę.

Czułem się tak zbitym z toru, że nie znalazłem na razie najmniejszej odpowiedzi.

— Połóż pan przed sobą różową ćwiartkę papieru... Czyż nie naprowadzi ona pana na inne myśli, niż np. ciemno-szara? Trzeba posiadać końskie nerwy, aby tego nie odczuwać.

Ma się rozumieć, że się do końskich nerwów nie przyznawałem.

— A teraz, uważaj pan! — napominał mnie, przy czem mina jego zdawała się zapowiadać coś bardzo mądrego. — Jak już mówiłem, nie jest mi jeszcze wiadomem, w jakim kierunku dałby się talent mój najlepiej zużytkować: idealistycznym, realistycznym, czy też naturalistycznym? Lecz spodziewam się nabrać wkrótce w sprawie tej pewności. Jako idealista, wybieram cienki, biały, gładki papier z odcieniem *crème*; jako realista — gruby, mocny, niebieskawy; jako naturalista wreszcie: szary, gruby. Obliczyłem, jak pan widzisz, i obliczyłem wszystko naprzd...

Człowiek ten zaczął wzbudzać we mnie szacunek. Nie brał się do dzieła lekkomyślnie, tego mu nie można było zarzucić! Postanowiłem wysłuchać go, i spytałem w tym celu, jak to on właściwie zamierza nabrać pewności, w jakim kierunku talent jego najlepiej się da zużyć.

— Nie łatwiejszego — odrzekł mi. — Wiesz pan, zapewne, co my rozumiemy pod grafologją?

Liweranci-żydzi, choćby najubożsi, potrafią pieniądze zawsze wydestać. Wiedzą bowiem, że zyski są pewne i w kilka lat przy dobrych cenach mogą zrobić majątek. Niezaradność ziemianina pozbawia go zysków, jakiego mógł odnieść z dostawy, a nadto naraża na straty w cenie, które ponosi dobrowolnie, aby tylko uniknąć ambarasu i sprzedać jaknajprędzej produkt na miejscu.

Nie można zaprzeczyć, że załatwianie wszystkich z dostawy wynikających interesów pociąga za sobą konieczność ciągłych rozjazdów i wydatków, lecz czyż trudności te nie dają się usunąć przez ustanowienie zaufanego pełnomocnika?

Zresztą, w razie żądania, kontrakt z intendenturą może być przysłany do miejsca zamieszkania dostawiającego, kwity nadzorca magazynu przesyłane są pocztą i wypłata może być dokonana w najbliższej kasie powiatowej. Gdyby nawet interesowany pragnął załatwiać ważniejsze czynności osobiście, to i wtedy mógłby ustanowić pełnomocnika, którego zadaniem byłoby przyspieszanie interesu i załatwianie czynności przedwstępnych.

Przy tak podzielonej pracy dostawa przestanie być trudną do wykonania, nawet dla najdalej zamieszkałych obywateli, wyszukanie zaś pełnomocnika, chociażby w gronie młodszych obrońców, nie stanowi poważnej przeszkody, zwłaszcza, że jeden pełnomocnik mógłby reprezentować kilku obywateli, a tem samem i wydatek na pełnomocnika byłby stosunkowo niewielki.

Naturalnie, że osobiste załatwianie spraw w intendenturze byłoby najkorzystniejszym, tembardziej, że manipulacja nie jest zgoła skomplikowaną. Najbardziej nieprzyjemna strona dostaw do intendentury, a mianowicie wyczekiwanie na pieniądze, da się usunąć dość łatwo, jeżeli interesowani postarają się o udogodnienie, aby wypłata za dostawione produkty mogła być dokonywana w najbliższej kasie powiatowej po przedstawieniu kwitu nadzorca magazynu, bez potrzeby uprzedniego składania go w zarządzie intendentury.

Wreszcie, co do samego dostawiania do magazynu, należy pamiętać, aby produkty były świeże, czyste, należytej dobroci i wagi, a wtedy dostawa nie natrafi na żadne trudności. W razie sporu co do dobroci produktu, nadzorca zawiadamia dostawiającego piśmiennie z wyluszczeniem powodów, dla których przyjęcia dostawionej partii odmawia, dostawiającemu zaś służy prawo odwołania się bezwzględnie do komendanta twierdzy, w celu wyznaczenia komisji dla sprawdzenia słuszności zarzutów.

Decyzja komisji jest ostateczna, jednakże próbki zboża winny być przedstawiane zarządowi intendentury, który może nakazać przyjęcie produktów, o ile nie zgodzi się na opinię komisji.

Podania i skargi, zarówno do nadzorca magazynów, jak do zarządu intendentury adresowane, opatrzone być winny markami stemplowymi wartości 80 kop., a w razie żądania odpowiedzi, załączyć należy dwie takie marki; na pokwitowaniach dokasowują się marki 5-kopiejkowe.

Przechodzimy teraz do warunków, dotyczących opakowania produktów, czyli worków. Dla dostaw wojskowych należy używać worków skarbowych i tylko w razie ich braku mogą być używane worki własne. Cena nowego worka oznacza się na 60 kop.

Worki mogą być płócienne lub dżutowe (fabryczne). Nie trzeba dodawać, iż wymagana jest dobroć i trwałość worków.

Zwykła długość wynosi 2 arszyny 1 werszek, szerokość zaś 1 arszyn 1 werszek, pozwala się jednak używanie worków większych lub mniejszych od miary zwyczajnej o $\frac{1}{2}$ werszka. W każdym razie waga worka powinna wynosić najmniej 3 funty. Worki podziurawione hakami i polatane (byłe nie więcej nad dwa razy) przyjmują się za potrąceniem 5 kop. od ceny normalnej.

Przy odstawie w workach skarbowych, dostawiający otrzymuje dopłatę do ceny za produkt w stosunku $\frac{1}{5}$ części wartości worka, czyli 12 kop., co ma służyć na koszt zabrania worków z magazynu i ich reparację.

Co do terminów dostawy pojedynczych partii i prolongaty, dostawiający porozumiewa się z zarządem intendentury, w każdym jednak razie dostawa może nastąpić wcześniej, o ile w zabudowaniach magazynu znajdzie się wolne miejsce. W układaniu produktów należy się stosować do przyjętego porządku.

Ważne udogodnienie dla dostawiających stanowi zaliczki, wydawane przy zawarciu kontraktu lub później do wysokości $\frac{1}{3}$ części wartości dostawy na zastaw papierów procentowych lub dowodów depozytowych Banku handlowego lub dyskontowego z sześciomiesięcznym terminem. Wyrobiwszy sobie w jednej z rzeczonych instytucji kredyt do wysokości 1000 rs., dostawiający może dostać na otrzymanym dowodzie depozytowym taką samą sumę z intendentury tytułem zaliczki, następnie zaś może znów uzyskać dowód depozytowy lub obrócić wprost gotówkę na bieżące potrzeby.

Przy powyższej manipulacji pożyczka bankowa staje się bezprocentową, gdyż składane do Banku zaliczki procentują i pokrywają procent, opłacany Bankowi od pierwotnego kredytu. Przy obrachunku z intendenturą, zaliczka strąca się z należności w normie udzielonej, bez procentu, z zastrzeżeniem, aby pozostawało zawsze w rękach dostawiającego nie więcej nad $\frac{1}{3}$ część wartości resztującej dostawy.

Całkowita wypłata następuje w dwa tygodnie po złożeniu kwitów nadzorca magazynu, jednakże zwykłe asygnacje mogą być odebrane w ciągu 3-4 dni, o ile w tymże czasie nie wypadną święta; przy zabiegliwości pełnomocników odbiór pieniędzy żadnej zwłoki nie ulega, a przy dostawie wcześniejszej, w razie istnienia kredytu, może nastąpić natychmiast.

Przy wypłacie należności potrąca się na rachunek kosztów za ważenie, utrzymanie nadzorców i konserwację produktów po 10 kop. od czwartki kaszy, owsa lub żyta (wagi $7\frac{1}{2}$ pudów). Przyjęcie produktów do magazynu po należytem zrewidowaniu następuje tego samego dnia, lub najpóźniej na drugi dzień, poczem nadzorca zapisuje dostarczony prowiant, dostawca zaś wiedecka pojęcie w dzienniku i otrzymuje kwit dostawowy.

Zamiana produktów na pieniądze i obrachunek na gotowiznę zabroniona jest najsurowiej. Kaucja, składana w ilości 20% wartości dostawy, zatrzymuje się w razie uchybienia warunkom tytułem kary wadjalnej. Częściowa jednak nieakuratność

nie pociąga za sobą utraty kaucji, jeżeli ostateczny termin dostawy zostanie zachowanym i skarb żadnych strat z powodu opóźnienia nie poniesie. Zresztą co do tego punktu istnieje specjalny przepis dla ziemian, orzekający, że uchybienie przeciwko pierwszemu terminowi powoduje zupełne usunięcie od dostawy.

Przepis ten rodzi pewną wątpliwość z uwagi na łatwiejsze warunki przy dostawach entreprizowych. Podobnie oczekują rozstrzygnięcia inne kwestje następujące się w tej sprawie, a mianowicie, czy obywatele, podejmujący się dostaw bezpośrednio, będą zwolnieni od wykupywania patentów gildyjnych i czy przy określaniu kancji będzie brane pod uwagę oszacowanie hipoteczne dóbr *respective* szacunek Towarzystwa kredytowego ziemskiego. O wyświetlenie tych kwestyj należałoby się zwrócić do głównego intendenta w Petersburgu, jen-lejt. Skwercowa. Wszelkie inne wątpliwości wytłumaczają interesowanym intendenty, nadzorca magazynów i urzędy powiatowe, posiadające odpisy warunków dostawy. E. W.

Z teatru

„W Tatrach”

P. Klemens Junosza jest powieściopisarzem i to nieposledniej miary.

Jako taki, ma on swoje charakterystyczne odrębności, po których rękę autora poznać można w czytaniu, bez potrzeby zaglądania do podpisu. Nie należy on np. do pisarzy efektownych, lubiących się w efektach jaskrawych; przeciwnie, tok powieści Junoszy płynie spokojnie, jak życie człowieka, patrzącego na świat „przez różowe szkielek”. Pierwsza lepsza fabuła daje p. Klemensowi sposobność do napisania noweli, zakrawającej na powieść, w której autor tworzy wybitne nawet typy, jakby samouchę, z drobnych, niepochwytłych na razie szczegółów, rozsypanych po całym kilkusetstronnicowym utworze beletrystycznym.

Czasami, jakby dla rozmaitości, pisuje Junosza utwory sceniczne, w których pozostaje — powieściopisarzem, zachowując przytem wszelkie odrębności, właściwe rodzajowi swego talentu. Tak samo lekceważy akcję, tak samo nie dba o efekt, tak samo unika skupienia się w scenach kulminacyjnych. Powstają więc utwory sceniczne, które scenicznymi nie są bynajmniej. Są to powieści, nowele, pocięte na akty, akty na sceny, sceny na epizody.

Taką właśnie powiastką na scenie jest obraz, jaki wczoraj widzieliśmy na deskach Wodewilu, obraz p. t. „W Tatrach”.

Idąc na przedstawienie sądziliśmy, iż Junosza, jako doskonały, a może nawet obok Orzeszkowej jedyny znawca ludu, da nam obraz ludowy szerszych rozmiarów. Stało się jednak inaczej. Bohaterami sztuki są mieszczanie, szukający po za murami swych stałych siedzib odpoczynku i świeżego powietrza, Tatry zaś i górale stanowią jeno dekorację, bardzo, co prawda, uroczą i efektowną.

Otóż w Tatry wybiera się p. Makiejewicz, zany kupiec i obywatel z Kalisza, posiadający, oprócz dóbr tego świata, dwa skarby — dwie córki, z którymi pocziwy safandula nie wie, co robić. Pró-

— Naturalnie! — odparłem z dumą.

— Otóż w tem rzecz! — rzekł tonem nauczyciela, który po długich wywodach do tego doprowadził, że go uczeń pojął. — Grafologia właśnie z kłopotu mnie wybawi. Do niej należy przyszłość. Miejsce szczerze myślanego, lecz niewykonalnego *nosce te ipsum*, zajmie wkrótce praktyczne napomnienie: zajmij się grafologią! Pocóż mam moźolnie szukać samopoznań, kiedy najzwyczajniejsze w świecie obejrzenie pisma mego wystarczy, aby wszystkie moje zdolności i zarysy charakteru określić z wyczerpującą i nieomylną pewnością? Przyczynia się to do postępu naszego stulecia i byłoby rzeczą wartą śmiechu dać sobie skutkiem zwietrzanych przesądów nie wykorzystywać tego postępu. Musimy uprzątnąć te stare rumowiska, słyszysz pan? Uprzątnąć rumowiska! — oto hasło stulecia. Ja jestem człowiekiem swego czasu i dumny jestem z tego. Dlatego też nie wahałem się ani przez chwilę powierzyć rozstrzygnięcia o moim literackim zawodzie znanemu grafologowi. Posłałem w tym celu pismo swoje do Wiednia z prośbą, aby zwrócono uwagę na zarys mego poetyckiego uzdolnienia. W dniu, w którym odpowiedź nadejdzie, zacząć pisać romans.

Oniemiałem. Było to więcej, niżeli oczekiwałem i więcej niż znieść mogłem. W milczeniu ścisnąłem rękę człowieka swego czasu i oddaliłem się. Śnać nie zauważył mego zdziwienia. W każdym razie mówił on tylko dla siebie i potrzebował słuchacza tylko o tyle, aby móżdż głośno myśleć.

W miesiąc potem spotkałem go na ulicy. Szedł wolnym krokiem i poważnie, jak przystało wielkiemu człowiekowi. Mina jego mówiła każdemu znawcy ludzi, że nie ma dla niego nierozwiązalnych problemów. Spytałem go, jak stoi ze swoim romansem?

— Dobrze, świetnie, wysmienicie! — Przyczem wziął mi pod rękę i pociągnął ze sobą.

— Zostałem realista — opowiadał mi. — Grafologia tego chciała. Praca moja jest na ukończeniu. Zgadnij pan, jaki temat obrałem?

Spojrzał na mnie pytająco i wzrok jego spoczął na mnie dość długo; ja zaś wcale nie próbowałem odgadywać.

— Przyjaźń! — zawołał nagle.

Przeląknęłam się — więcej, co prawda, jego głosu, niż tematu.

— He? Dziwi to pana? — rzekł radośnie. — Rzecz to dotychczas niepraktykowana, nieprawdaz? Nie powinniśmy właściwie wątpić, że ten świetny temat był naszym romansopisarzom zupełnie obcym, a jednak tak jest w rzeczywistości. Wszyscy oni wsiadli na miłość i jeżdżą na niej, harują, aż skapła ta pewnego pięknego poranku padnie. Właściwie ona już padła, nie wierzysz pan?

Ponieważ wierzyłem we wszystko, co mi mówił, nie znalazłem więc powodu, dla którego miałbym zaprzeczyć, że szkapsko owo już padło.

— Odmiany świat pożądał — padło z zachwytem. — Śmietnik literacki powinien zostać wyprzą-

tniętym. Miłość i ciągle tylko miłość, czyż to się wkrótce nie znudzi. Czyż poezja jej ma nas zgubić, gdy proza jej nas zrodziła? Uprzątnąć rumowisko, uprzątnąć! Precz z tym spróchniałym grudem, precz z tą zgniłą słomą miłosną, którą niezmordowanie i bez końca wymłacają w idealistycznych romansach!

Teraz więc stare szkapsko przekształciło się w zgniłą słomę. I w jakim sposób? Czyżby on sam nie pisał w duchu idealistycznej szkoły, gdyby grafologia tego chciała? Ale pomyślałem to tylko sobie i nic nie odrzekłem.

— Ja piszę romans bez miłości — oświadczył uroczyście. — Nie będzie w nim ani gramu, ani żyłeczki, ani atomu miłości! Dowiodę światu, że można zostać zbawionym i bez tego zużytego kramu. Trzymam się przyjaźni i, jak to szlachetne, czyste, bez wszelkiego zmysłowego smutku obywatela się uczucie przewyższa zwyczajną miłość, tak też romans mój będzie przewyższał powszednie plewy literackie. Zdumiejesz, kochany panie, ujrzysz ósmą end świata. Jam na tem nieuprzedzonym jeszcze, dziewiczym polu znalazł tyle nowych zarysów li-czynych spostrzeżeń, nieklamanych szczegółów, że tuzinkowemu autorowi wystarczyłyby na całe życie. Przedstawiam dwie, na przyjacielskiej stopie stojące pary, jedną męską, drugą niewieścianą, opisującą zradzającą się sympatję, wzrastającą przychylności, w pełni rozkwitniętą przyjaźń, następnie ich stopniowy upadek, stygnięcie, obumieranie i pochle-

bował już Iwonice, Szczawnicy i innych miejsc kąpielowych, nie znalazł w nich jednak tego, czego szukał, mianowicie zięciów. Udał się tedy w góry. Być może, iż na łonie górskiej natury znajdują się amatorowie, ładnych twarzyczek i jakich takich posagów.

Tak się też i dzieje. Znajduje dwóch węgrów, którzy, po długich perypetjach, awanturach, pojedynkach itp., ocalają córki p. Makiejewicza od staropaniństwa. Namy wychodzą tedy za Pompiluszów i rzecz skończona. Obok kłopotów p. kupca z Kalisza mamy w sztuce i niteczkę drugą, za którą idziemy przez trzy akta, aby się dowiedzieć w czwartym, iż p. Roman X. i p. Julia Strzelska żyli przez jakiś czas w nieporozumieniu, natura jednak obudziła w ich sercach dawne uczucia i połączyła na dalsze życie. Oczywiście Klemens Junosza bez żyda obejść się nie może. Zna go zresztą za dobrze, aby nie miał dać „W Tatrach” dwóch synów Izraela sprytnego faktora i głupowatego bankiera.

Jak widzimy treść niezbyt bogata, i, jak się rzekło, wyzyskana z właściwym Junoszy lekceważeniem ruchu w powieści i na scenie.

A jednak wieczór na sztuce Junoszy ubiega szybko. Sprawia to dowcip, dowcip prawdziwy, ogromny, którymy można obdzielić trzy farsy zabawne i jeszczeby się coś na czwartą okroić dało. Sztuka nie jest „zabawna”, doskonałemi za to są sceny, arcydowcipnymi dialogi. Dla tych to dialogów, zaprawnych hojnie solą atycką, przebacza widz nikłość akcji w sztuce, i brak ruchu, i niedokładność roboty scenicznej, przebacza — i trzyma się za boki od śmiechu.

Dzielnego sprzymierzenia znalazł Junosza w Noskowskim, który ze sztuki zrobił nieomal operetkę, jeżeli nie operę. Prześliczna muzyka ilustruje kilkanaście numerów wokalnych, między którymi nie brak prawdziwych pereł natchnienia. Począwszy od lekkich walczyków do serjo traktowanej uwertury, wszystko skłania ręce do oklasków, a usta do prośby o powtórzenie — chór zaś górali...

Tu sek... Kto nie słyszał jeszcze chóru górali, niech żałuje szczerze: jest to prawdopodobnie jeden z najpiękniejszych utworów, jakie Noskowski napisał w chwilach prawdziwego natchnienia. Wrecał w nim życie, zapalił ogień krzepkiego ludu górskiego, wieje zeń tęsknota i smutek wzgórz skalistych i nieurodzajnych przestrzeni.

I gdy bisowano chór, a ostatnie dźwięki muzyki przebrzmiały, sąsiad mój szepnął mi do ucha głosem, zalem nabrzmiałym:

— Dlaczego mistrz nowoczesnej muzyki polskiej dorabia tylko muzykę, ale jej nie robi?

Odpowiedzi, rozumie się, nie było.

J. R.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W ministerjum sprawiedliwości, w porozumieniu z ministerjum finansów poruszono obecnie myśl zamiany powinności kwaternkowej dla sędziów śledczych w naturze na podatek pieniężny z określeniem w drodze prawodawczej minimum sum, przypadających na ten cel w różnych miejscowościach na rzecz inkwizentów sądowych. Dla rozstrzygnięcia tej kwestji uznano za konieczne zebrać dołączonych wiadomości o cenach lokali wynajmowa-

nych lub zajmowanych przez sędziów śledczych. Zapytanie w tej mierze rozesłano do wszystkich sądów okręgowych w Cesarstwie i Królestwie.

— Ze sprawozdania departamentu celnego okazuje się, iż od d. 13-go stycznia do d. 13-go czerwca całkowity wywóz z granic państwa rosyjskiego wyniósł 272,420,000 rs. (w tym samym czasie r. z. 191,011,000 rs.); przywóz dosięgał sumy 215,483,000 rs. (a r. z. 123,975,000 rs.).

— Magistrat m. Torunia, leżącego, jak wiadomo, na prawym brzegu Wisły, zamierza urządzić u siebie wodociąg na wzór naszych. W tym celu zwrócił się do p. prezydenta miasta o pozwolenie wysłania komisji do samego miasta, któraby nasze urządzenia wodociągowe na miejscu zbadała. Głównie chodzi o to, czy woda jest czerpana wprost z rzeki, jakim systemem filtruje się woda i jakie są koszty eksploatacyjne urządzenia filtrowego.

— W dzisiejszym rozkazie policyjnym p. o. oberpolicmajstra pisze, co następuje: Ze względu na wielką ilość pojawiających się na targach owoców polecam pp. komisarzom cyrkulowym i ich pomocnikom, oraz lekarzom miejskim, ażeby wspólnie czuwali nad niedopuszczeniem sprzedaży niedojrzałych lub w złym gatunku owoców. Owoców, niezupełnie dojrzałych należy niszczyć, a spisane z tych czynności protokoły składać właściwym sędziom pokoju, celem pociągania winnych sprzedawców do odpowiedzialności sądowej. Sprzedaży zaś owoców niedojrzałych, używanych w gospodarstwach dla sporządzania soków, konfitur itp., nie dopuszczać na bazarach i targach i wogóle na ulicach, lecz tylko w ogrodach.

— Za niedopełnienie formalności meldunkowych p. o. oberpolicmajstra w dzisiejszym rozkazie policyjnym skazuje na kary następujące: jednego rzadę domu na rs. 15, trzech właścicieli domów na rs. 6, 5 i 4 kop. 50, oraz jednego dzierżawcę nieruchomości na rs. 1 kop. 50.

— Z dniem dzisiejszym latarnie gazowe miejskie zapalone być winny o godz. 8-ej min. 15 wieczorem, gaszone zaś o godz. 3-ej min. 30 rano.

— Kasa miejska wyasygnowała 2,100 rs. na dokonanie różnych robót w zabudowaniach oddziału mirowskiego straży ogniowej, mianowicie: gruntowną reparację tynków zewnętrznych i wewnętrznych ścian, ułożenie nowych podłóg, okien i drzwi.

— Na zabudowaniach rzeźni nowej na Rybakach ułożony być ma nowy dach kosztem 1,300 rs., które wyasygnowano z kasy miejskiej.

— W dniu jutrzejszym wyjeżdża za granicę za tygodniowym urlopem zastępujący głównego inżyniera kanalizacji i wodociągów, budowniczego p. Höhman. Celem podróży jest Frankfurt nad Menem, gdzie odbędzie konferencję z głównym inżynierem W. H. Lindleyem, przyczem złoży raport dokładny o szkodach, wynikłych wskutek nawałnicy w nocy z d. 2-go na 3-ci b. m. Równocześnie p. H. weźmie udział w kongresie międzynarodowej wewnętrznej żeglugi parowej, jaki się odbędzie w przyszłym tygodniu w temże mieście.

— Kasjer kancelarii policyjnej, radca kolegjalny, Brokowski, otrzymał order św. Stanisława 2-iej

klasy, nie zaś, jak mylnie wydrukowano św. Anny 3-iej klasy.

— Zarządzający kancelarią p. o. oberpolicmajstra, radca stanu Michalewicz, po powrocie z urlopu objął swoje obowiązki.

— P. Roman Pleniewicz otrzymał upoważnienie do dawania lekcji prywatnych języka i literatury polskiej, nie zaś świadectwo na nauczyciela początkowego, jak to mylnie podano.

— Ślub.

Wczoraj w kościele św. Krzyża, o godzinie siódmej wieczorem, świętym węzłem małżeńskim, spojęne zostały dłonie sympatycznej i znanej w szerokiej kołach naszego miasta z inteligencji, wdzięku i talentu artystki panny Jadwigi Iwanowskiej z młodym profesorem młodszego jeszcze uniwersytetu w Tomsku, dr. Stanisławem Zalewskim.

Dobraną parę, łączącą harmonijnie sztukę z nauką, otaczało w chwili uroczystej kościelnej aktu liczne grono przedstawicieli miejscowego świata lekarskiego i artystycznego.

— Z teatru i muzyki.

* P. Ignacy Warmuth rozpocznie jutro partję Eleazara w „Żydówce” szeregiem gościnnych występów na naszej scenie.

W partji kardynała da się słyszeć Władysława Miller.

* W teatrze Nowym jutro „Przygody posłubne rezerwisty”.

* Panna Junosówna, która niedawno debiutowała w „Śmierci cywilnej”, popisywać się będzie w przyszły poniedziałek w „Nowym dzienniku”, w roli Mani, grywanej przez p. Leszczyńską.

* Trzeci występ p. Anastazego Trapszy odbędzie się w dramacie Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca”.

Sztuka ta grana ma być w przyszły piątek.

* Na sobotę przyszłą naznaczono w teatrze Nowym pierwsze przedstawienie operetki Delibesa p. t. „Król tak powiedział”, która wystawiona ma być z całym przepychem.

* Przyszłotygodniowy repertuar zapowie następujące opery: na niedzielę „Jawnutę”, na wtorek „Aidę” (występ p. Warmutha), na czwartek „Lucję z Lamermooru” (występ panny Rejewskiej i p. Warmutha) i na sobotę „Żydówkę” (występ pp. Millera i Warmutha).

* Między budowniczym Żochowskim a dyrekcją teatrów warszawskich został podpisany w tych dniach kontrakt o przeróbkę teatru Wielkiego, która kosztować będzie rs. 600,000, a prowadzona będzie przez lat kilka.

Oświetlenie elektryczne ma być zaprowadzone tylko na scenie.

— Z teatrzyków.

„Doktor Żożo” po jednorazowym debiucie stracił praktykę na... scenie Bellevue.

Niefortunnego lekarza na dzisiaj zastąpią „Ptaki niebieskie” Z. Przybylskiego.

W Alhambrze w dniu jutrzejszym daną będzie „Walka o córkę” P. Kościńskiego, a dzisiaj „na tymczasem” zabawią widzów „Robert i Bertrand dwaj złodzieje”.

nięcie wszystkiego przez niekzemny egoizm. Cóż pan na to?

Aby się z czemś odezwać, zauważyłem, że nie wystarczy może materiału do zapełnienia tomu.

— Nie wystarczy? — powtórzył, jakby nie wierząc własnym uszom. O, to mi się podobal. Czy pan wiesz, że będę musiał bardzo się ograniczać, aby napływającą masę materiału pomieścić w trzech tomach? Nie przypuszczasz pan widocznie, jakich bogactw pod względem obrazowym dostarczają psychologię, czarne procesy, które dla realizmu są główną rzeczą, że tak powiem, podstawą w romansie moim nie jest Rzecz naturalna, że się w romansie moim nie stanie, ale to jest też zupełnie zbytecznem. Jakąż wartość ma przypadkowość zewnętrznych zdarzeń, wobec konieczności wewnętrznego rozwoju. Wszakże wynalazki są surowcami, wszelkie zajęcia — nieestetycznem. Poezja jest niczem więcej, jak stosowaną psychologją.

Na teraz miałem znów dosyć. Pożegnałem go.

W kwartał po ostatniej rozmowie naszej, złączyła nas nie „konieczność wewnętrznego rozwoju”, lecz najwyczajniejsza „przypadkowość zewnętrznych zdarzeń”. Wprawdzie realista mój nie zaprzestał ufać sobie, jednakże narzekał na niefortunne losy swej pracy. Było to wbrew moim oczekiwaniom, gdyż byłem pewny, że będzie utyskiwał nad losem „sproroków w swoim kraju”. Wprawdzie słowa jego miały z mojem przypuszczeniem bardzo wiele wspól-

nego, lecz nie znalazłem w nich ani joty narzekania na ową „grzeszącą niesprawiedliwość”. Arcytwór ten był, na się rozumieć, już dawno skończony.

— Ale redakcje! — wzdychał. — Redakcje i wydawcy! Ja albo zawczasie, albo też zapóźno na świat przyszedłem. Ta zimna, cicha epoka nie jest zdolną pojąć i uszanować samodzielnie tworzącego artysty, który służy tylko Bogu w piersiach swych, a nie bałwanom powszedniego upodobania. Byłem we wszystkich redakcjach i otrzymałem wszędzie jedną i tę samą odpowiedź. Bez miłości — nie może! W romansie trzeba kochać i to namiętnie, w przeciwnym bowiem razie nie kupują go nawet antykwarnie, co dopiero biblioteki nasze. Cóż mi innego pozostawało, jak dodać parę rozdziałów o miłości? Zrobiłem tę ofiarę. Rzecz naturalna, że u mnie miłość zupełnie inaczej się przedstawia, niż u tych wodnistych bazgraczy, pracujących dla pensjonarek i handlarzy makulatury. Prawdziwie oryginalny umysł robi na najbardziej wydeptanej drodze nowe wynalazki. Posłuchaj pan tylko! Opisuję dziecię, młodzieńca dziewczęzkę, która się zakochała w starcu. Cóż pan powiesz o tym pomysłem?

— A będzie z tego marjaż? — spytałem sucho.

— Nie — odparł ze smutkiem — na to się wydawcy nie zgoda. Starców pozostawiam... rezygnację.

— Rezygnację? — odezwałem się. — Strzeż się pan! To przypomina idealistyczny szablon.

— Nie obawiaj się pan! — uspakajał mnie. — U mnie nie się nie robi podług szablonu. Mój siwołosy kochanek rzeka się ukochanej nie dla idei, lecz na korzyść syna.

— A ten syn? — indagowałem dalej. — Czy on nie kocha nikogo? Czy serec jego jest wolnem?

Tu rozjaśniło się oblicze zajadłego realisty, jakby na nie padły promienie niewidzialnego słońca.

— I on kocha — rzekł radośnie, prawie szlochając — on kocha matkę dziewczęcia, które kocha jego ojca! Czy pan pojmujesz ten stosunek? Przedstaw pan sobie obie młode pary: on się kocha w swojej teściowej, ona w swoim teściu. Wszystko jest odmalowane z nieubłagany realizmem, z psychologią przenikliwością, której oka nie ujdzie najskrytsze poruszenie, najtajniejsze podrażnienie nerwów.

Słuchałem go, hamując gniew szalony. Wyglądał, jak uosobiony tryumf, jak obleczone w kształt ludzki samouwieblenie. Szukałem słowa, któreby, jak kula rewolwerowa, przeszło serce jego. Nie mogłem słowa takiego znaleźć, ograniczyłem się przeto na chłodnem: bywaj zdrow, mój panie!

O romansie jego od owego czasu nie nie słyszałem. Jestem jednak przekonany, że się znajdzie wydawca. Na nieszczęście, tytuł nie jest mi wiadomym, ostrzegłbym bowiem publiczność...

Hawu.

= Ze sztuki.

* Henryk Siemiradzki wykończy wielkich rozmiarów obraz treści mitologicznej.

Dzieło to w pierwszych dniach października nadejdzie na tutejszą wystawę Towarzystwa sztuk pięknych, a następnie będzie obwożone po pierwszorzędnym miastach europejskich.

* Juliusz Kossak wykonał kopję z obrazu Matejki „Racławice”.

Kopia, wykonana sposobem chromolitograficznym, będzie rozpowszechniana staraniem Koła literacko-artystycznego.

* Obrazy H. Siemiradzkiego wysłane zostały z Krakowa do Pragi, gdzie niebawem będzie otwarta ich wystawa.

= Z uniwersytetu.

Uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego w uniwersytecie warszawskim nastąpi d. 11-go września.

Uroczystość odbędzie się w sali aktowej.

= Przedłużenie wakacji.

Z powodu restauracji gmachów Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, lekcje rozpoczną się dopiero z d. 13-ym września r. b.

Do tej daty wszystkie roboty mularskie na wewnątrz i zewnątrz gmachów będą wykończone.

= Wartość Warszawy.

Według najświeższych danych, zebranych przez tutejsze towarzystwa asekuracyjne, Warszawa liczy 5,416 posesyj, których wartość ocenioną jest na 320,000 milionów rubli.

Półowa szacunku owych posesyj jest obciążona długami hipotecznymi, dochodzącymi sumy 150,000 milionów rubli.

Procent od długów hipotecznych, licząc tylko po 7%, od sta, wynosi przeszło 11,500,000 rs.

Podatki miejskie i skarbowe przekraczają sumę 2 milionów rubli.

= Ze statystyki.

Podług ostatniego spisu, z początkiem roku bieżącego zamieszkiwało w Warszawie 4,552 szwaczek (915 właścielek szwalni, 1,597 szwaczek, 2,040 uczennic) i 4,726 magazynierek (291 właścielek magazynów i pracowni strojów damskich, 2,455 magazynierek i 1,980 uczennic).

Dodawszy do liczby tej około tysiąca obszywaczek i szwaczek, zajmujących się szyciem niektórych przyborów do ubrania męskiego, wypadnie, że ogółem w r. b. znajdowało się w mieście naszym przeszło 10,000 pracownic igły.

= Oszczędność.

Obecny zarządca b. pałaców królewskich w Warszawie, pułkownik Hryniewicz, zdołał zaoszczędzić z budżetu, przeznaczonego na utrzymanie pałaców, oraz na rozmaite dostawy, sumę 75,000 rs. w ciągu niespełna dwóch lat.

Z cyfry powyższej kwotę rs. 38,000 ażyto na odnowę zamku głównego i budynków w parkach: Łazienkowskim i Belwederskim.

Ze względu powyższych oszczędności budżet na utrzymanie pałaców został znacznie zmniejszony.

= Z Łazienek.

Na jednym ze stawów w parku Łazienkowskim ma być urządzona szkoła pływania dla żołnierzy pułku gwardji.

Miejsce obrane na szkołę będzie okolone parkanem, oraz wzniesiony ma być budynek, w którym w porze zimowej mieszkać będzie służba, dozorcąca ślizgawki.

W parku, w pobliżu starej pomarańczarni, wzniesiono pawilon drewniany do sprzedaży owoców, pochodzących z ogrodów Łazienkowskiego i Belwederskiego.

= Dropie.

W okolicy Mrozów ukazało się liczne stado drożdżów, które dawniej nigdy tam nie gościły.

„Letnicy”, zamyłowani w nemrodowym rzemiośle, usiłują przetrzebić pierzastych gości, lecz ptaki dotąd drwią sobie z myśliwych, noszących, oprócz strzelby... binokle.

= Kradzież.

Przy ulicy Góskiej, około domu nr. 3, Esterze Sakowej skradziono z kieszeni woreczek, w którym było gotówka rs. 3, pierścionek złoty, zepsuty koleżyk i dwie fotografie.

Złodzieja, Ieka Rubinsztajn, schwytano poszkodowaną, w chwili, gdy zanurzał rękę w kieszeni, lecz ten uderzwszy ją kulakiem w pierś, zaczął uciekać.

Złodzieja przytrzymał rewolwer Krosnorucki, a w cyrkułe woreczek od niego odebrano.

= Przy pracy.

W fabryce Kajanada Machczyńskiego przy ul. Ogrodowej pod nrem 14-ym, ślusarz, Józef Miszczak, przez własną nieostrożność zraniony został maszyną w lewą rękę.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj około godziny 10-jej zrana, Julia Kamińska, służąca w domu pod nrem 95-ym przy ulicy Żelaznej, w zamiarze odebrania sobie życia, zażyła sporą dawkę truciizny.

Nieprzytomną, ale dającą znaki życia dziewczynę odesłano do szpitala ewangelickiego na kurację.

Skrzynka do listów.

D spółkę kutnowską.

Szanowny redaktorze!

W nrze 220 ym *Kurjera warszawskiego* p. St. Radziszewski na zasadzie, jak powiada, sprawdzonych źródeł, kreśli obraz gospodarki spółki kutnowskiej i twierdzi w końcu, że wszystko, do ostatniej litery, jest prawdą.

W imię tej prawdy, a w części dla własnej obrony, zmuszonym się czuję w kilku słowach wykazać, jak mało p. St. Radziszewski wtajemniczony jest w sprawy naszego Towarzystwa, a przedewszystkiem jak niesprawiedliwie ocenił moją rolę w Towarzystwie.

Pan St. Radziszewski nazywa mnie dyrektorem Towarzystwa, znanym z wytrwałych działań na polu handlowym, a zarazem dłużnikiem Towarzystwa. Ani jednym, ani drugim nie jestem.

Przed kilku laty przez ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wybrany zostałem do zarządu; faktycznym zaś dyrektorem Towarzystwa, od samego początku jego założenia, był p. S. Toeplitz, który jako człowiek fachowy, miał sobie powierzone prowadzenie całego interesu Towarzystwa.

Zkąd p. St. Radziszewski przyszedł do zaliczenia mnie do znanych z wytrwałych działań na polu handlowym, tego już wcale pojąć nie potrafię. Od lat 15-tu jako lekarz praktykuję w Kutnie; nigdy żadnymi sprawami handlowymi ani przemysłowymi się nie zajmowałem; do liczby członków Towarzystwa zaliczkowego w Kutnie zapisałem się po przybyciu mojem do Kutna, uważając je więcej za towarzystwo filantropijne, aniżeli przemysłowo-handlowe. Tu najlepiej się pokazuje, jak mało p. St. Radziszewski zna stosunki tutejsze; zaśłyszał coś, co się bynajmniej nie do mnie, lecz do innego lekarza, znanego tu u nas z działań przemysłowo-handlowych, odnosiło.

P. St. Radziszewski zrobił mnie dłużnikiem Towarzystwa. Gdyby się był p. St. R. lepiej wtajemniczył w sprawy naszego Towarzystwa, byłby wiedział, jak to wiedzą wszyscy członkowie naszego Towarzystwa, że osobiście żadnego długu nie zaciągnąłem, że na ostatnim posiedzeniu ogólnem Towarzystwa przyznałem za swój dług poręczony przeze mnie, a zaciągnięty przez niepełnie dziś odpowiedzialnego członka rady nadzorczej, jednego z założycieli Towarzystwa, dra H., że zobowiązałem się dług ten w każdej chwili zapłacić, a zobowiązanie to jest niewątpliwe.

Dalej p. St. Radziszewski w krzywdzący dla mnie sposób powiada: „Po mieście i okolicy zaczęły obiegać pogłoski, uwłaczające nie tylko instytucji, lecz i osobom, stanowiącym jej zarząd”, gdy pogłoska ta dotyczyła się wyłącznie jednej osoby.

Wobec tego, co powyżej powiedziałem, ani pocieszną, ani też smutną nie jest decyzja ogólnego zgromadzenia (a nie zarządu, jak twierdzi p. St. R.), które wybrało mnie i p. Siekierskiego do rewindykowania należnych Towarzystwu sum. Wybór ten, a zarazem powierzenie mi przez ogólne zebranie i radę nadzorczą kapitału żelaznego Towarzystwa, który jest dziś w moim depozycie, i mających się rewindykować należności, najlepszym jest dowodem, jak odmiennym jest pogląd członków Towarzystwa na moje stanowisko i jak niesprawiedliwie ocenił p. St. R. moją rolę w Towarzystwie.

W końcu p. St. R. podaje, że na ostatnim zebraniu rady nadzorczej zapadła decyzja, aby zarząd wydał samemu p. Siekierskiemu pełnomocnictwo do prawnego działania.

P. St. R. popełnił tu błąd, na posiedzeniu tem bowiem rada nadzorcza wydała od siebie pełnomocnictwo p. Siekierskiemu, a bynajmniej nie zdecydowała, by zarząd je wydał. Przy mnie jednak wspólnie z p. Siekierskim pozostał mandat, dany nam przez ogólne zebranie do uregulowania interesów Towarzystwa.

Samej sprawy Towarzystwa zaliczkowo wkładowego nie dotykam. Wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy oczekiwać należy od rady nadzorczej, której obowiązkiem było zawsze kontrolować czynności zarządu i jej dyrektora.

Dr. Feliks Arnstein.

Nekrologja.

† S. p. Józef Imbrzykowski, opatrzonej św. sakramentami, zszedł z tego świata w dniu 16-ym sierpnia 1888 roku, przeżywszy lat 60. Pozostała żona z synem, córkami i zięciami zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 18-ym sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie 6-jej po południu, z kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

† W dniu 20-ym sierpnia, w kościele powązkowskim, o godzinie 10-jej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Edwarda Raycha, na które pozostała rodzina zaprasza.

† Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Władysława Aleksandra Myszyłowicza, odbędzie się w kościele na Powązkach, w dniu 16-ym sierpnia r. b., to jest w sobotę, jako wczwartą bolesną rocznicę śmierci, o godzinie 9-jej i pół zrana. Na to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Biskup Djakowaru, Strossmayer, podczas obchodu 900-jej rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi wysłał był telegram z życzeniami na ręce rektora uniwersytetu w Kijowie. Fakt ten zrobił wiele hałasu w prasie Wiednia i Pesztu i wytworzył się tak zw. „incydent”, którego echa odzywają się obecnie w Rosji pod formą artykułów gazet, biorących znającego patriotę chorwackiego w obronę przeciw atakom prasy austro-węgierskiej. Wszystkie dzienniki ruskie poświęcają temu zajściu baczną uwagę; z konieczności jednakże ograniczyć się musimy na niektórych tylko wyciągach.

St.-Petersb. wiedz. piszą w tej sprawie:

„Szczególną uwagę zwrócić należy na tę okoliczność, że oprócz gazet słowiańskich, bierze w obronę „biskupa-zdrajcę” także organ klerykalny *Vaterland*. Dziennik ten usiłuje dowieść, że prawdziwa wiara, o której wspomina w telegramie swoim Strossmayer, to oczywiście religja rzymsko-katolicka, a przeto z tego punktu widzenia zrozumiałe jest życzenie biskupa, aby ujrzał Rosję wypełniającą ogólną misję swoją pod skrzydłem tej wiary. Przeciw temu posłannictwu Rosji niczego nadmienić nie można, ponieważ jasne jest, że ono polega na chrześcijańskim oświeceniu Azji. Wywody *Vaterlandu* są, jak widzimy, wielce oryginalne i prawdopodobnie w kołach bliższych biskupa mogą wywołać tylko uśmiech. Ciekawe to zjawisko, choćby jako dowód, że staro-austriackie sfery klerykalne skłonnie są raczej przy pomocy naciągniętych przekręceń pogodzić się nawet z „panslawizmem”, aniżeli z tym prądem, który zaczął brać górę w kierujących kołach Wiednia, a zwłaszcza Pesztu, na szkodę staro-austriackiej, niemieckiej idei państwowej.

„Z okoliczności tego zajścia, piszą niektóre dzienniki, że Strossmayer ma być wezwany do cesarza Franciszka-Józefa, atoli w otoczeniu „katolickiego panslawisty” — jak nazywają biskupa — który przebywa obecnie u wód w Rogier-Sauerbrunn, nie o tem nie wiedzą. Nieprzejednane dzienniki podejrzewają Strossmayera o przygotowywanie dalszych planów religijno-politycznych. Według korespondenta *Koeln. Ztg.*, nie jest to jakoby przypadkowe zdarzenie, że równocześnie w temże Sauerbrunn znajdują się: były premier serbski, Ristieć, czarnogórski biskup Melinowicz, dalmatyński biskup Pozilowicz i unicki Gromilowicz. Wszystko to jest nie tylko bardzo „podejrzanem”, ale, jak zauważa organ Strossmayera, *Obzor*, podejrzania te są wielce znamienne, jako charakterystyka panujących obecnie w Austrii pojęć o tolerancji religijnej i wolności sumienia.”

W tejże sprawie *Now. wr.* tak pisze:

„Kampanja, rozpoczęta przez prasę wiedeńską i petersburską przeciw biskupowi Strossmayerowi, nie wyda prawdopodobnie takiego rezultatu, jakiego pragnęli jej autorowie. W wyższych sferach uznano widocznie, że nieprzyjazna słowiańszczyźnie i to nie tylko prawosławiu, lecz w ogóle chrześcijaństwu prasa, zbyt pochopnie zerwała się, aby można było dać jej zadosyćuczynienie. W każdym razie wiadomo, że jakoby Strossmayera wezwano do Wiednia *ad audiendum verbum*, dotychczas nie potwierdza się. W kołach bliskich biskupa nie o tem nie wiadomo. Jeśli atoli Strossmayer rzeczywiście będzie miał stawić się przed cesarzem, to na usprawiedliwienie swego postępku zamierza on wykazać: że pierwszą częścią jego telegramu składają wyłącznie cytaty z Pisma św., druga zaś, gdzie mowa o światowym posłannictwie Rosji, nie zawiera w sobie niczego, coby niejednokrotnie nie było powiedziane w jego listach pasterskich i coby się sprzeciwiało całej dotychczasowej działalności biskupa. Starania jego o zbliżenie się kościołów: rzymsko-katolickiego i prawosławnego, są wysoko cenione i pochwalane nawet w samym Watykanie. Oczekiwana jest nawet encyklika papieska w tym duchu i w tymże celu zawarty został konkordat z Czarnogórzem. Nadto papież zamierza wydać encyklikę, specjalnie poświęconą sprawie znaczenia jubileuszu chrztu Rusi dla całego chrześcijaństwa. Co się tyczy tendencji politycznej, to Strossmayer, jako kroat i jako słowianin, pragnie pomyślności Rosji w zgodzie z cesarstwem habsburskiem. Jest on przekonany, że rozstrzygnięcie kwestji wschodniej możebne jest i bez wojny, jeśli tylko rząd austro-węgierski więcej będzie uwzględniał dążenia słowiańskich ludów monarchji habsburskiej, zwłaszcza w Chorwacji i Bośni. W ostateczne zbliżenie się obu kościołów wierzy on głęboko i nigdy nie usunie się od idealnego dążenia do tego celu.”

Sriet zaznacza w ostatnim numerze, że prokurator gubernjalny liflandzki wniósł do senatu skargę przeciw wyrokowi „hufgerichtu” w sprawie pastarów: Kerstena, Vogla i Brauna. Pastorowie ci, jak wiadomo, zostali obwinieni o udzielanie słubów w małżeństwach mieszańców bez uprzedniego dopełnienia ceremonji w cerkwi prawosławnej, jako też o dopuszczenie do konfirmacji chłopca prawosławnego.

Journal de St. Pétersbourg w nrze z d. 14-go b. m. po raz pierwszy formalnie oświadcza, że wszelkie wieści o ruskiej lub tureckiej okupacji Bułgarii albo też Rumelji Wschodniej są całkowicie zmyślone. Londyński *Standard* ogłosił telegram z Konstantynopola, donoszący: że poseł turecki w Petersburgu telegraficznie zawiadomił Portę, iż miał rozmowę z p. Giersem, który nastawał na to, aby Turcja, korzystając z bezprawnego owładnięcia linii kolejowej Belwa-Wakarel, zajęła wojskiem Rumelję Wschodnią. Depesza *Standarda* dodaje, że Porta nie usłuchała tej rady. Owóż *Journal de St. Pétersbourg* powiada:

„Dość będzie skonstatować, że nie ma ani słowa prawdy w tej wiadomości, której bezsensowność każdemu jest widoczną.”

Swiat pisze:

Według najnowszych informacji, położenie księcia Ferdynanda jest bez nadziei. Z dnia na dzień oczekują wyjazdu księcia na własnym jachcie. Matka księcia, księżna Klementyna, przybyła już do Ebenthalu, gdzie czynią przygotowania na przyjazd księcia.

Z ostatniej poczty.

Praga czeska 15-go sierpnia. — W Młodym Boleławiu wygłosił dzisiaj przewodca staroczeski, Matusz, mowę do swych wyborców, w której bronił wyczerpująco akcji politycznej stronnictwa staroczeskiego przeciw zarzutom Gregra i jego młodoczeskiej frakcji. Nieprawdą jest, jakoby czesi od chwili zaprzestania polityki biernej nie używali. Mówca wskazuje na obecny skład sejmu i wydziału czeskiego, tak pomyślny dla dobra ludności, nadanie czeskiego charakteru izbowi handlowym w Pradze, Budziszynie i Pilźnie, utworzenie uniwersytetu czeskiego, uzyskanie nowej ustawy przemysłowej, tak dogodnej dla żywiołu czeskiego, budowę nowych kolei lokalnych, poprawę losu robotników, założenie trzech czeskich szkół przemysłowych w Pradze, Pilźnie i Bernie, założenie wieloletnich czeskich szkół rekodnicznych, częściowo równouprawnienie języka czeskiego z niemieckim w praskim sądzie apelacyjnym i najwyższym trybunale państwowym w Wiedniu. Tylko w zgodzie i porozumieniu z większością autonomiczną rady państwa i z gabinetem hr. Taafego może być osiągnięty cel narodowy, jaki sobie czesi w państwowej deklaracji wytknęli. Uchwalono jednomyślnie wotum zaufania dla Matusza i klubu czeskiego.

Berlin 15-go sierpnia. — *Nordd. allg. Zeitung* z wielką dosadnością konstatuje, że Francja nie ma żadnych praw do Zuli. W chwili zajęcia jej przez włochów powiewała tam flaga egipska, Zula należała przeto do Egiptu. Abisynja nie ma do niej również najmniejszego tytułu prawnego.

Berlin 15-go sierpnia. — *Norddeutsche allgemeine Ztg.* polemizuje z *Nordem*, który twierdził, że ludność Danii pojedna się dopiero wtedy szczerze z Niemcami, gdy artykuł 5-ty traktatu praskiego wejdzie w wykonanie. Organ berliński z nieprzejawnej postawy *Nordu* wnosi, że w Rosji są jeszcze ciągle politycy, którzy w razie wojny niemiecko-francuskiej radziły Niemcom odebrać Szlezwig.

Berlin 15-go sierpnia. — Oprócz króla szwedzkiego, ojcem chrzestnym piątego syna cesarskiego będzie arcyksiążę Rudolf austriacki. Chrzestiny odbędą się dnia 31-go b. m.

Berlin 15-go sierpnia. — Cesarzowa Fryderykowa nabyła zamek Tenneberg w pobliżu Götty; tem się tłumaczy wczorajsza jej tamże wycieczka.

Hiesbaden 15-go sierpnia. — Księżna Walji wraz z córkami przybyła tu dziś wieczorem. Na dworcu powitał ją ojciec, król duński.

Rzym 15-go sierpnia. — Minister wojny udzielił Agencji Stefaniego depeszę komendanta wojsk włoskich w Massawie, z której wynika, że z 400 baszybuzuków, którzy wyruszyli z kapitanem włoskim przeciw Debebowi, powróciło do obozu 221, w tej liczbie 57 rannych. Z 300 baszybuzuków, którzy podążyli z Adamem Agą, jako straż tylna, wróciło 260, w tej liczbie 19 rannych. (Z tego wynika, że 220 zginęło lub dostało się w ręce abisyńczyków, a około 80 jest rannych.)

Rzym 15-go sierpnia. — *Agencja Stefaniego* donosi: W Kairze zapewniają, że abisyńczyk, Barambas Kafel zajął bez oporu Keren. Twierdzi on, że działał z upoważnienia Włoch.

Konstantynopol 15-go sierpnia. — Nota turecka w sprawie Masawy nazywa zajęcie jej przez Włochy naruszeniem traktatów i zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby Turcja zrzekła się praw swoich do jakiegokolwiek części terytorjum tureckiego na zachodnich wybrzeżach morza Czerwonego. W konic wencji susekiej jest mowa tylko o wybrzeżach wschodnich.

Belgrad 15-go sierpnia. — Konsystorz zebrał się po krótkich ferjach napowrót. Piroczanacz udaje się do królowej Natalji, celem przyjęcia od niej instrukcji. Królowa wybrała go swoim doradcą, nie zaś pełnomocnikiem, ponieważ pragnie sama stanąć przed konsystorzem. Przewodniczący konsystorza, Aleksy Ilcz, upraszał królowę ponownie o wyznaczenie formalnego zastępcy, ponieważ królowa nie może przybyć do Belgradu.

Belgrad 15-go sierpnia. — W Kurszumlje zamordowany został urzędnik powiatowy, Petar Mitrowicz, w Praszji, przełożony gminy Gjoika Nikolicz. Obydwa mordy są politycznej natury. W Belgradzie duiem i nocą patroluje żandarmerja konna; niebezpieczeństwo życia i mienia wzrasta.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”

Berlin 17-go sierpnia. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz Wilhelm obecnym był wczoraj na uroczystości odsłonięcia pomnika we Frankfurcie. We wznieśionym toaście oświadczył on, czyniąc aluzję do Alzacji i Lotaryngji, że nie może być mowy o tem, aby dać sobie napowrót z rąk wydrzeć to, co naród zdobył. W tej mierze jedno tylko być może zdanie i jeden głos, że lepiej byłoby ciałami szesnastu korpusów armji i 42-ch milionów niemców zasłać drogę, aniżeli pozwolić na odebranie jednego kamienia ze zdobytej ziemi.

Berlin 17-go sierpnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Formalności przyjęcia cesarza Wilhelma w Watykanie ułożone już zostały przez nuncjusza papieskiego w Wiedniu, msgra Galimberti, w konferencjach z tutejszym posłem niemieckim, ks. Reuss, tudzież posłem pruskim przy Watykanie, Schlötzerem.

Berlin 17-go sierpnia. (Tel. pryw. K. W.) — *Reichsbote* utrzymuje, że podróż Bennigsen do Friedrichsruhe miała na celu przyjęcie teki ministra spraw wewnętrznych, Heerfurth piastuje bowiem ten urząd tylko prowizorycznie. Kanclerz pragnie poinformować się, czy Bennigsen podjąłby się przeprowadzić reformę ustawy o socjalistach.

Berlin 17-go sierpnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ks. Bismark w tych dniach przybędzie tutaj w przejeździe do Kissingen, celem złożenia cesarzowi raportu w ważnych sprawach politycznych.

Berlin 17-go sierpnia. (Tel. pr. K. Warsz.) — Wyjazd posła niemieckiego w Petersburgu, jen. Schweinitza, za dwumiesięcznym urlopem, uważany tu jest za symptomat pokojowy.

Berlin 17-go sierpnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Armji niemieckiej zagraża utrata dwóch najcenniejszych jenerałów, Papego i Albedylla. W miejsce pierwszego dowództwo gwardji ma objąć jenerał wirtemberski, Alvensleben.

Rzym 17-go sierpnia. (Tel. pr. K. W.) — W przyjęciu cesarza Wilhelma uczestniczyć będą wszyscy szefowie włoskiego sztabu jenerałnego i oficerowie sztabowi. Cesarzowi towarzyszyć ma hr. Waldersee.

Berlin 17-go sierpnia, g. 2 n. 30. (T. pr. K. W.) — Bilety banku ruskiego 198.30 (wczoraj 201.60). — Bilety banku ruskiego na dostawę 198.25 (wczoraj 201.—).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Stalemu prenumeratowi.* — Programatu pożądanego nie mamy pod ręką; radzimy panu odwołać się do zarządu, który go bezpłatnie dostarczy.

— *Prenumeratowi.* — Czerwonosć rąk pochodzić może bądź ze stałego przekrwienia skóry, które występuje nader często po odmrożeniach, wskutek napół paralitycznego stanu małych naczyń skóry, bądź też wskutek t. zw. opalenizny, która zasadza się na spaleniu górnych warstw naskórka. W pierwszym wypadku możemy zalecić sz. panu obmywanie rąk w środkach ściągających; do tych przedewszystkiem należy tannina. Rostwór tego środka w glicerynie (1:20) najprędzej odpowie oczekiwaniom; również używać można alunu, siarczanu cynku i t. p. W drugim wypadku obmywanie rąk w 0.5% roztworze kwasu mlekowego, w soku ogórków kwaszonych, kwaśnem mleku, a następnie wycieranie na noc gliceryną — dobre daje wyniki. Co do drugiego pytania objaśnić musimy sz. pana, że środków wyniszczających włosy bez szkody dla skóry nie posiadamy. Proponowano w tym celu elektryczność zastosowywaną w ten sposób, że pod skórę wprowadzano cienkie igielki, między którymi przebiegał prąd elektryczny; podobno wynikiem tego był zanik torebki włosowej i wypadanie włosów. Za pomocą tego sposobu każdy włoszek należałoby usuwać oddzielnie, niech więc sz. pan

sam osądzi, czy to warto. O skuteczności „balsamu brzozowego” nie nie wiemy.

— *Panu Przemysławowi O.* — Z prawdziwym talentem narracyjnym opowiedział sz. pan dzieje uczucia, jakie w sercu kobiety niezamężnej wzbudził mężczyzna żonaty. Jest w opowiadaniu tem sporo siły i jest też potrzebna miara. Postać Marty nader sympatyczna i utrzymana do końca w jednym tonie. Ale dlaczego rzecz ta zatytułowana jest „Newroza”? Czyż w uczuciu, nawet — względnie do pojęć umówionych — nieprawidłowem, ma być konieczne coś chorobliwego? Przypuszczamy, że naukowo-artystyczne studja Bourget'a wpłynęły tym razem na poglądy autora. Charakter wiwisekcyjny odejmuje utworowi większą część powabu. Przytem na studjum rzecz to niedosć wyczerpująca, a na opowiadanie — zaobszerna. Język zdradza niedostateczne obojętne się z piórem. Moglibyśmy drukować po dokonaniu pewnych zmian i skrócen, oraz usunięciu trącejącego szpitałem tytułu.

— *Panu A. D.* — „Poezje” w rodzaju nadesłanej przez sz. pana pomieszcza administracja *Kurjera* za opłatą.

— *P. Januaremu.* — Biletu nie potrzeba.

— *Panu M. w Gombinie.* — Z całą przyjemnością! Prosimy o podanie warunków.

— *Pani Julji D. w Korcu.* — Ówarta losu kosztuje rs. 3 kop. 6, cały los rs. 12 kop. 24. Kupować można tylko u kolektorów, których listy z adresami istotnie zarząd banku powinien co rok ogłaszać w piśmie.

— *Panu Arturowi Dolinskiemu z Wilna.* — O nżyciu gliceryny przy zatruciu trychinami pisał G. Merkel w *Zur Behandlung der Trichinose beim Menschen*, Arch. f. klin. Med. 1885, Bd. 36, A. Keller, v. Ziemssens Handb. d. spec. Pathol. u. Ther. 1874 Bd. 3, p. 376. W tym celu stosował również glicerynę Tiedler. W danym wypadku środek ten działa, odcinając wodę trychinom.

GIEŁDA.

Warszawa 17-go sierpnia.

Berlin nadesłał nam dziś gorsze szacowania, a mianowicie 200, 200 w żądaniu i 199.50, odpowiadające 50 i 50.12 $\frac{1}{2}$ bez kosztów, z zaznaczeniem słabej tendencji giełdy tamtejszej. U nas, wobec niepomyślnych taksacji, przystąpiono do czynności dnia w usposobieniu mocnem, płacąc za krótki Berlin 50.55. Gdy nadto banki nasze i poważne kupiectwo wystąpiły z dużymi zapotrzebowaniami, oddawcy, przewidując dalszą zniżkę rubla, bardzo niechętnie i w niewielkich sumach zbywali walutę, której kurs podążył w górę i doszedł do 50.85 (równia 196.70 bez kosztów). Różnice kursów tworzyły dziś 30 kop., w porównaniu zaś z wczorajszym kursem końcowym 1.60 kop. na korzyść Berlina. Dostaw dziś również kupiono dosyć dużo: nabyto dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego po 51.75 do końca grudnia r. b., po 51.50 do końca października r. b., po 51, 51.25 i 51.50 do końca września r. b., po 51, 51.02 $\frac{1}{2}$ i 51.05 do końca b. m.

W obcych walutach ruch średni. Berlinem krótkim obracano po 50.55, 50.65, 50.75 i 50.85, żądając 51.

Londyn krótki ofiarowano po 10.38, oddawano po 10.35.

Paryż krótki 41.20 w żądaniu nominalnem. Krótki Wiedeń kupowano po 84.30, przy chęci osiągnięcia 84.65.

W papierach obroty średnie, dążność słaba. Kupiono kilkanaście tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach po rs. 1,000 po 88.50, przy zaoferowaniu po 88.75 za duże i 88.50 za małe odcinki.

Za wschodnie pożyczki wszystkich trzech emisji żądano po 99, a otrzymano za kilkanaście tysięcy I em. 98.75.

Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I em. po 269, oraz kilkanaście premjówek II emisji po 249.50. Biletów banku państwa I em. oddano kilka tysięcy po 98.50.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano zbyć po 82.50, osiągnięto 82.40 i 82.25 za kilkanaście tysięcy rubli.

Listy zastawne ziemskie w zaoferowaniu po 99.50 I ser. i po 98 cztery następne serie. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 99.25, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serii po 97.90, 97.80 i 97.75.

Za listy zastawne m. Warszawy żądano 99 I ser., 98 II, 97 III, 96.90 IV i V ser., bez pokupu.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy sprzedano kilka tysięcy po 92.15.

Akcyj warsz. banku dyskontowego kupiono sztuk kilka po 281.

Godzina 12. Usposobienie mocne, zwykłowe.

W. O.

Targ Witkowskiego:

Dnia 17-go sierpnia 1888 roku.

Dowozy ziarna na targ dzisiejszy, jak na dzień piątkowy, były większe niż to zwykle ma miejsce. Usposobienie nie dla wszystkich gatunków zboża jednakowe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korey, usposobienie niechętnie, za wyborowe ziarno płacono 6.55, za pstrą 5.85, innych gatunków nie było. Żyto dobrym cieszyło się popytem. Dowozy wynosiły 250 korey. Wyborowe gatunki sprzedawano po 3.75, 3.92 $\frac{1}{2}$, i 4 rs., za średnie płacono 3.40 i 3.60. Owsa dostarczono około 250 korey. Ceny mocne, średni towar kupowano po 2.20, 2.30 i 2.35, lepszy po 2.40, wyborowy 2.50, 2.60 i 2.65. Siana i słomy nie wiele. Siano kupowano po 35, 40, 45 do 50 kop., słomę po 20 i 25 kop. za pud.

— Dr **Bondy**, wrócił do Warszawy, Królewska 49.

— Dr med. **J. Pawiński** powrócił do Warszawy. Marszałkowska 149. (2391)

— Lekarz-dentysta **A. Stokowski**. Krak. Przedm. 21. Przyjmuje rano od 10—1 i od 2—5 po południu. 2381

— **Na wyjazd do Odessy potrzebna panna** zupełnie uzdolniona do **samodzielnego prowadzenia pracowni sukien** i okryć damskich.

Bliższa wiadomość w magazynie E. Loth, Krakowskie-Przedmieście nr 17. 2394

— Dr **H. Pacanowski**, powrócił. Przyjmuje **z chorobami żołądka i kiszek**. Prożna 7. (2406)

— Zakład pogrzebowy **Felczyńskiego**, Nowy Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żaloby kompletne najtaniej. (2199)

Restauracja letnia
WILLA MARCELIN
zamknięta będzie na sezon letni w d. 1-ym września. 858

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Kwitnącej konwalii. — Taką jesteś zawsze dla mnie moja najdroższa, nie wątpię więc ani na chwilę o mojej prawdziwej miłości. Od wiadomej osoby nie odebrałem. Wszystkie przypuszczenia twoje, mój skarbie, są mylne — nikt już nie jest w stanie mnie zająć. Vis à vis obecnie żadnego a dawne cięgle na myśli. Niedobry kot oczekuje częściej wiadomości, bo się nudzi i tęskni. Odpowiedź zawsze na tem miejscu. Bądź spokojną, droga i dobrej nocy śli bo kochać cię nigdy nie przestane.
Twój wierny Kotek. (2403)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go sierpnia 1888 r.

W e k s l e :	gd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.—	—
Londyn 1 funt ster. "	10.38	—
Paryż 100 franków "	41.20	—
Wiedeń 100 guld. "	84.65	—
Papier y publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	99.50	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—
" " " " II	98.—	—
" " " " III	97.—	—
" " " " IV	96.90	—
" " " " V	96.90	—
Listy zast. m. Łodzi ser. I	98.75	—
4% Listy likwidacyjne duże	88.50	—
Ed. Banku Ces. "s I, II i III	—	—
Res. Peł. Fremjowa z r. 1864	—	—
I Pożyczka wchodnia rs. 100	99.—	—
II " " " " " " " " " "	99.—	—
III " " " " " " " " " "	99.—	—
4% nowa pożyczka " " " "	82.50	—
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcie i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcie dr. z. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcie dr. z. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcie dr. z. warsz.-terespol.	—	—
Akcie dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcie Banku handl. warsz.	—	—
Akcie Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcie warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcie warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcie Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcie Dobrzeł. Tow. f. cukru	—	—
Akcie Tow. Lipop. Rau i Lew.	—	—
Akcie Tow. przędz. Zawiercie	—	—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 72⁶
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 179⁴
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 139⁹
Od Listów likwidacyjnych kop. 80²
Od Obligów m. Warszawy 163⁶

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 17-go sierpnia 1888 r.

	Pud.	Korzec.
od do	od do	od do
k o p i o j e k		
Pszonica 242 sm. 1 ord.	—	—
" " psrai i dobra	—	585
" " biała	—	655
" " wyborowa	—	375
Żyto wyborowe 232 funt.	—	400
" " średnie	—	340
" " wadliwa	—	360
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies " " 142 f.	—	220
Gryka " " 202 f.	—	265
Rzepak letni	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt.	—	—
" solone pud.	—	—
Siana pud.	35	50
Słomy pud.	20	25
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękkie	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 8-go sierpnia 1888 r.
Hurt, skł. wiatr. 78% 836⁶—839⁴
Pojed. szynk. 878⁶—881⁹ 20%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień
wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

Anna Jasieńska
Przełożona Pensji Żeńskiej VI-cio
klasowej,
przy ul. Krakowskie-Przedm. Nr 15
(pałac hr. Józefa Potockiego),
zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów,
że zapis uczennic na rok szkolny 1888/9,
rozpocznie się d. 20-go Sierpnia, kurs
zaś nauk d. 5-go Września. Egzami-
na nowo-wstępujących d. 3-go i 4-go
Września. 1249R

Kazimiera Mejer,
Przełożona Pensji Żeńskiej
w Lublinie
zawiadamia niniejszem, że zapis pensjona-
rek i uczennic przychodnich na pensji zo-
stającej pod jej kierunkiem, rozpoczyna się
z dn. 15 Sierpnia, a kurs nauk od 1 Września.
Egzamina wstępne odbywać się będą w d.
30 i 31 Sierpnia. O warunkach przyjęcia
dowiedzieć się można na miejscu lub listo-
wnie, ulica Kapucyńska Nr 172. 1065

Wielki medal srebrny
FARBY
LAKIERY
POKOSTY
polecają Zakł. przemysł. chemicz.
W. KARPINSKI & W. LEPPERT
w Warszawie Plac Bankowy.
Cenniki franco i gratis.

Dobra Gajkówka
w gub. Grodzieńskiej. pow. Kobryń-
skim, wólk 28, do **wydzierżawie-**
nia. — Folwarki: **Dobinek** wólk 25,
Podlesie wólk 4, w gub. Suwalskiej,
pow. Sejneńskim, do **sprzedania.**
Bez pośrednictwa osób trzecich.
Wiadomość w sklepie W-go Wi-
niarskiego, Nowy-Świat 58—62.

OGŁOSZENIE.

Komisja Budownicza, zawiadująca bu-
dowaniem Koszar w mieście Ostrołęce, gub.
Łomżyńskiej, podaje niniejszem do wiado-
mości o licytacji w Kancelarii tejże Ko-
misji, mieszczącej się na placu Koszaro-
wym, odbyć się mającej, na wykonanie ro-
bót dachowych.

1. Licytacja będzie głośną i przez opie-
czętowane deklaracje.
2. Dzień do licytacji jest oznaczonym na
12 (24) Sierpnia roku bieżącego 1888, o go-
dzinie 12-iej w południe, i o udzieleniu tego
terminu, ani podania do przyjęcia udziału
w licytacji głośnej, ani też deklaracji opie-
czętowane przyjmowane nie będą.
3. Deklaracje opieczętowane podawane
być powinny według wzoru przez Komisję
ustanowionego, jakowy udzielonym być mo-
że na żądanie.
4. Warunki szczegółowe są do przejrza-
nia każdodziennie w Kancelarii Komisji.
5. Oprócz tego kondycje rozesłane być
mogą wszystkim, którzy podają się zechcą
wykonania tych robót. 1283r

Helena Paprocka
Przełożona Pensji żeńskiej
V-cio-klasowej,
przy ulicy Świętojerskiej Nr 34,
zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów,
że zapis uczennic na rok szkolny 1888—9,
odbywa się codziennie, kurs zaś nauk roz-
pocznie się d. 14 (26) Sierpnia. 1091

Obicia Papierowe
od najtańszych do najdroższych,
CERATY wszelkiego rodzaju,
ROLETY do okien,
GZEMSY do firanek,
CHODNIKI jutowe i kokosowe,
polecają po cenach **NIZKICH**
L. LUBELSKI i S-ka,
Marszałkowska Nr 142.

Damy wielkiego świata
jakoteż Artystki naj-
sławniejsze ze swej
piękności, zaprzętały
używać **Gold-Creme**
który nadaje twarzy
cechę się starzejąca i
kolor oliwkowy.
Zamiast tego w po-
wzrocznym jest użyć
Crème-Simon,
preparat z perfum wy-
tworzonych, nie ulegają-
cy nigdy zepsuciu. Śro-
dek ten, łącząc w so-
bie pierwiastki łagodzące i nadające jedr-
ność ciału, posiada nieoceniony przywilej
zachowywania cerze wdzięku i świeżości,
właściwej młodemu wiekowi.
Puder Simon oraz niddy **à la Crème-
Simon**, mają ten sam zapach i uzupełnia-
ją znakomitą własność wymienionego pre-
paratu.

J. SIMON
36, rue de Provence, Paris.
Sprzedaż detaliczna a Fryzjerów, o-
raz w Perfumeriach i Aptekach.

Zawiadamiam Sz. Publiczność o przybyciu
mojem do Wilna i o otwarciu kursów Ka-
ligrafji podług najnowszej metody Wiedeń-
skiej, w domu Żółtowskiej, przy zaułku
S-to Michalskim, mieszkania Nr 8. **Popra-**
wiam wszelkie charaktery pisma bez
względnie na wiek. 1090
Kaligraf Marjan RAWICZ.

Z powodu śmierci, — do sprzedania
Fabryka Kamieniarska
egzystująca od lat 15-tu, na przystępnych
warunkach, oraz gotowe pomniki. Wiado-
mość róg Dzikięj i Nizkiej, Myszkowska.

SZKOŁA
filologiczna IV-klasowa z kursem
nauk progimnazjalnymi pensjona-
tem **Florjana Łagowskie-**
go (Smolna Nr 14), zawiadamia
osoby interesowane, że zapis uc-
niów rozpocznie się d. 8 (20) sier-
pnia, zaś kurs nauk 20 Sierpnia
(1 Września) r. b. 1094

Mam zaszczyt zawiadomić Szano-
wanych Rodziców i Opiekunów, że do mojego
Zakładu Naukowo-Wychowawczego
Nowy-Świat 57, przyjmuję dziewczynki obo-
ga pici od lat 5 do 11, w celu rozwijania
młodszych metodą poglądową i przysposo-
bienia starszych do 1-iej klasy gimnazjum,
lub pensji wyższych. Przyjmuję również
pensjonarzy i pensjonarki. 1111
L. Lisikiewicz.

VOLAPÜK

(język międzynarodowy).
Jest do sprzedania we wszystkich księgar-
niach w Warszawie. Cena 30 kop. 1139

POMARAŃCZARNIA.

Koncert w Ogrodzie,
ORKIESTRION w Oranżerii.
Wejście bezpłatne. 1120

Dla osób udających się do
wód i na letnie mieszkania:
KAPELUSZE damskie ogrodowe, pięknie
ubrane, po Rs. 2.
KAPELUSZE męskie słomkowe do wy-
boru, po Rs. 2 k. 50.
MARYNARZE dla dzieci oraz czapeczki
słomkowe w różnych kolorach po Rs. 1.50.
poleca **S. H. Dąbrowski,**
FABRYKA KAPELUSZY 987
Zabia Nr 2, róg Żelaznej Bramy.

PENSJA ŻEŃSKA
SABINY TEGAZZO,
Długa Nr 11, 1145r

zawiadamia Szanownych rodziców, że zapis
nowo-wstępujących uczennic przychodnich
i pensjonarek, rozpoczyna się od 1-go Sier-
pnia, od godz. 11-iej do 1-iej w południe.
Tęże z upoważnienia władzy przyjmuje
się uczennice uczęszczające do gimnazjum.

Zakład Naukowy Żeński
Jadwigi Sikorskiej,
Marszałkowska Nr 153,
(róg Królewskiej).

podaje do wiadomości osób interesowanych,
że zapis uczennic na następny rok szkolny
rozpocznie się d. 27 Sierpnia, kurs nauk zaś
d. 3 Września. — Zapis, tudzież egzamina
wstępne (d. 31 Sierpnia i 1 Września) od
godz. 11 do 3 po południu. 1104

Szkoła Mężka pr. 2-kla- sowa z klasą wstępną,

na **Krakowskim-Przedmieściu Nr 17**,
wprost kościoła po-karmelickiego (przenie-
siona z ulicy Daniłowiczowskiej), przyjmuje
zapisy uczniów przychodnich i pensjonarzy
każdoziennie od godziny 9-iej rano do 4-iej
po południu.
Jan Nepom. DURECKI,
Przełożony szkoły. 1112

953r **DO SKŁADU**
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej Nr 7,
naprzeciw Banku
nadszedł ciągle świeże transporty
Cementu Portland
z fabryk Niemieckich i krajowych.
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgla kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur i Dren glazuranych.

Leontyna Vacqueret,
Przełożona Pensji Żeńskiej 6-klasowej
przy ulicy Marszałkowskiej
róg Świętokrzyskiej,
powiadamia osoby interesowane, że zapis
uczennic na rok szkolny 1888/9, rozpocznie
się dnia 21-go Sierpnia i trwać będzie do
6-go Września, w godzinach od 10-iej rano
do 6-iej po południu. 1295R

APTEKA.
W osadzie Rakowie, pow. Opatowskim,
gub. Radomskiej, jest do sprzedania lub
wydzierżawienia Apteka normalna, nowa—
Obrót roczny około 1500 rs. Wiadomość u
właściciela.—Stacja Łagów. 1119

NB. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres i firmę.

BAZAR SZKOLNY WŁ. HOLEWINSKIEGO i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście 18, wprost S-go Krzyża.

Jedyny zakład, w którym możecie całkowicie wyekwipować swoje dzieci.

Posiada bowiem wielki zapas:

Ubrani uczniowskich obowiązujących w gimnazjach, czapek gimnazjalnych, tornistrów, pasków, książek szkolnych nowych i używanych, oraz wszelkich materiałów piśmiennych i rysunkowych.

Ubrania z materiałów trwałych, za dobroć których gwarantuje, po cenach możliwie najniższych, stałych.

Książki szkolne po cenach katalogowych (za oprawę dolicza się 15 kop.)

Książki używane (już oprawne), o 30% do 50% tańsze.

Najświeższe nowe po cenach fabrycznych, używane (korygowane), o 40% do 50% tańsze.

1320r

NB. Bazar Szkolny żadnych filij nie posiada.

Zarząd Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych

ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że z powodu restauracji instytutowego gmachu, lekcje rozpoczną się dniami 1 (18) i 2 (19) Września r. b. 1140

WELNE

opakunkowa prasowana,

w belach całymi wagonami, loco stacja Warszawa, nabywać można w Magazynie Porcelany, Królewska 10, pod po kop. 60, matami partjami kop. 70. 1322R

DOM i ZAKŁAD Grand Café,

przy kursach i alei spacerowej w Cieszczyku, za cenę niższą kosztu, jest do sprzedania — Wiadomość na miejscu u właściciela. 1137

W powiatowym mieście Kutnie, przy drodze żelaznej Bydgoskiej, przy ulicy Przemysłowej pod № 122

jest do sprzedania Dom,

10 lat jak zbudowany, o 6-ciu pokojach z przedpokojem, dwóch piwnicach, z spiżarnią obszerną, kuchnią, łazienką, z oficyną o dwóch pokojach i kuchnią, zabudowaniami gospodarczymi, nie wielkim ogrodem owocowym i warzywnym, w najzdrowszej pozycji miasta. 1142

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchalterję podwójną, w języku ruskim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawidson. Ulica Zielna 27. 1503

Francuzki, dopiero co przybyły, żądają umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7, Biuro Nauczycielskie. Dąbrowska. 15485

Kaucjonowane biuro nauczycielek, bon i rzędów do J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 59. 1717

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7, Dąbrowska. 14195

Na nader przystępnych warunkach przyjmuję na stancję uczni szkół prywatnych. Nauczyciel szkoły rządowej, Adamski, ul. Wilcza 27. 1772

Nauczycielka z pensji, z wyższym patentem, udziela lekcji przedmiotów klasycznych, języków i muzyki, u siebie i na mieście. Fręta 29, mieszkania 9. Tamże jest pomieszczenie dla jednej dziewczynki. 1776

Nauczyciel (matematyk), który wykładał w pierwszorządnych szkołach prywatnych, poszukuje miejsca. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, „Nauczycielowi.” 1778

Poszukuje się dziewczynki od lat 6 do 10 dobrze wychowanej, dla wspólnej nauki na prowincję, o godzinę drogi koleją żelazną, w miejscowości zdrowej, tak zimną jak i latem, za stosowną zapłatą. Opieka najtroskliwsza zapewnia się. Blizsza wiadomość przy ulicy Zgoda 5, mieszkania 23. 15580

Panią chcącą się kształcić, znajdzie mieszkanie, sumienną opiekę, fortepian i konwersację za przystępną opłatą. Piękna 15439

Karolina Ziełńska Przełożona Pensji Żeńskiej,

Marjańska 6 w Warszawie,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocznie się 16 Sierpnia, a kurs nauk 1 Września. 1141

Analizowany jako prawdziwy wyrób z Wina

i przez powagi lekarskie zalecany.

1119r

COGNAC
KURACYJNY
poleca
Skład Win
Braci Kempnerów,
Długa 5.
1/2 but. rs. 1 kop. 50,
1/4 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZALEŃSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwinnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopahu i kubeba. Czyni niepotrzebnym używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni uleczka wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

SZKOŁA

IV-klassowa Realna,

ulica Leszno 1 (róg Rymarskiej), rozpoczyna zapis uczniów i egzamina wstępne z dniem 4 (16) Sierpnia. Kurs nauk z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b.

St. Gargulski. 1126

LATARKI OGRODOWE

czyli lampy papierowe w najpiękniejszych kolorach do oświetlenia ogrodów, od 10 kop. sztuka. Poleca w wielkim wyborze handel W. Dzisińskiego, Senatorska 28, dom P. Kaftala, wprost kościoła po-reformackiego. 1053

Złoty Medal 1885 r.

ogniotrwała

KASSY Roberta Bohtego,

Nowy-Swiat 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. — Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

pod firmą 1089

J. Ostrowskiego,

egzystujący od lat 20 przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście wprost hotelu Europejskiego i Nowo-Senatorskiej 6, przeniesiony został na ulicę Nowy-Swiat 54, na 1-sze piętro od frontu, wprost Zakładu S-tej Marty. Tamże gotowe Okrycia bardzo tanio oraz wykonywa obstalunki z powierzonych materiałów.

Mieszkanie

dla uczniów gimn. V-go,

ulica Chmielna Nr 48.

O której mam honor zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów.

1127 K. Olszewski.

Ostrzeżenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność jeżdżącą statkami parowemi „Mazur” i „Krakus,” że przystań w Warszawie, która chwilowo przeniesioną została pod most, obecnie znajduje się na dawnym miejscu.

Przytem uważam za potrzebne uprzedzić Szanowną Publiczność, życzącą sobie jeździć wspomnianymi statkami, ażeby zwracała uwagę na dorożkarzy odwożących do statku w Warszawie, którzy wbrew życzeniu jadących, podwożą ich do przystani statków p. Fajansa dla tego, że tam otrzymują po kop. 5 za dostarczenie pasażera. Nawoływanie dorożkarzy i ukazywanie im dziesiątek, odbywa się codziennie przed odejściem statku mojego, do czego użytym został oddalony przeze mnie, dla słusznych powodów, numerowy z przystani Jarzabkowski, obecnie w usługach u p. Fajansa zostający. 1122

Stanisław Górnicki.

NOWO OTWORZONY SKŁAD SERÓW

krajowych i zagranicznych, sprzedajemy bardzo tanio, handlującym odstępujemy rabat, wysyłamy na prowincję za zaliczeniem. Za akuratność firma ręczy. 1106

Bracia THURSZ,

ul. Przechodnia 5,
w Warszawie.

GUDRONIT

oczyszczona smoła,

№ 1. zasłania wilgoć, pod Rs. 3.

№ 2 i 3, do grzyba drzewnego, pod Rs. 4.

Halpert,

292R Mazowiecka 16.

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensji prywatnych. Warunki dogodne. — Zielna 13, mieszkania 5. 15463

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy, pod mezkim dozorem. Złota 37, mieszkania 10. 15286

Stancja dla uczniów I-go gimnazjum, z upoważnienia władzy naukowej — na przystępnych warunkach. Plac Warecki 8, mieszkania 36. 14931

Stancja dla uczniów — zakładów prywatnych obywateli ziemskich znanej rodziny kształcącej dzieci, da rodzicielską opiekę parom chłopcom, francuski język, fortepian. Wiadomość: Hoża 38, m. 2. 15324

Z upoważnienia władzy stancja dla uczennic gimnazjum. Korepetycje i fortepian, na przystępnych warunkach. Dzielna 23, mieszkania 1. 15567

Posady i prace.

Bona francuzka z dobrmi świadectwami zaraz do umieszczenia. 21 Bielańska, u Natalji Ciesielskiej. 15260

Fotograf, retuszer, zarazem operator potrzebny zaraz. Wiadomość u Jarosławskiego Śliżka 54. 15231

Francuzka świeżo przybyła poszukuje miejsca. Zgoda 6, stróż wskaże. 15617

Młody człowiek potrzebny do interesu fabryczno-towarowego. Dokładne oferty rozszkółki i miejsca pobytu do Kurjera pod A. L. F. 15459

Miejsca administratora, rządcy domu poszukuję z kaucją. Nowogrodzka 7, m. 9, do 10 rano i od 8—9 wieczór. 15431

Młody człowiek z dobrmi dokumentami, który dobrze zna języki niemiecki, ruski i polski i w razie potrzeby złożyć może kaucję 1,000—1,500 rs. poszukuje miejsca zaraz lub od nowego roku. Oferty ulica Widok 24, Bergzweiz. 15507

Mężczyzna lat trzydziestu kilku, kawaler, ze świadectwem kilkoletniego zajmowania się przy gospodarstwie, mając niewielki fundusz, pragnie przyjąć bez pensji jakiegokolwiek zajęcie na wsi. Proszę o nadesłanie oferty do kantoru Kurjera pod adresem „Agrom.” 15599

Młody człowiek, polak, znający języki: ruski, niemiecki, angielski i francuski, a także korespondencję w tychże językach, poszukuje zajęcia. Oferty Orla 4, mieszkania 2, od 12 do 6. 15595

Osoba z wykształceniem gimnazjalnym pragnie umieszczyć się do dzieci. Berga 3, mieszkania 13, od 2—5. 15554

Osoba umiająca pięknie kolorować plany potrzebna jest na wyjazd. Wiadomość u jeometry, Jerozolimskie Aleje 80, mieszkania 13. 15401

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca języki, poszukuje stosownego zajęcia. Oferty do Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z. 15325

Potrzebna bona niemiecka. Świętojerska 36, stróż wskaże mieszkanie. 15497

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do kwiatów. Długa 9, Śmiadel. 15265

Potrzebny jest zaraz buchalter poddany pruski, znający język polski, z kaucją rs. 1000. Oprócz stałej pensji miesięcznej, będzie pobierał umówiony procent od swojej kaucji. Reflektanci zechcą zgłosić się pod adresem W-ny Feliks Romanowski, Technik w Częstochowie. Aleja 1, dom Landaua 64. 1782

Potrzebuje się panny służącej na wies z dobrmi świadectwami. Hotel Europejski 5, między 1 a 2 godziną. 15515

Poszukuje się natychmiast zdolnej modystki na wyjazd do Baku. Wiadomość hotel Europejski N 139, do 12 w nakt. 15442

Potrzeba wytwornie szyjącej koierniczki i mankiety. Skład bielizny. Długa 42. 15484

Potrzebny uczeń do cukierni. Ulica Twarda 24. 15602

Potrzebni są uczniowie od 14—16 lat do cukierni. Bielańska 22. 15604

Potrzebna maszynistka do bielizny. Krakowskie-Przedmieście 15, m. 54. 15608

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni. Nowolipki 5. 15616

Potrzebni są dwaj uczniowie do zakładu tapicerskiego, w wieku lat 14—15, z domów porządkowych. J. Sobocki. Nowy-Świat 48. 15563

Panny do krawieczyny potrzebne. Grzybowska 2, m. 15. 15578

Panny zdolne do bielizny, maszynistki i podręczne znajdują stałe zajęcie w magazynie E. Rogozińskiej. Elektoralna 43. 15579

Potrzebna jest panna podręczna do bielizny. Marszałkowska 107, m. 14. 15541

Potrzebne są uzdolnione panny do stani-ków, oraz do nauki. Orla 5, m. 4. 15594

Rządca domu lub innego odpowiedniego miejsca poszukuje były student uniwersytetu, który przez 4 lata służby rządowej spełniał obowiązki rządy. Może złożyć kaucję i poręczenie obywateli. Oferty przyjmują kantor Kurjera pod lit. B. W. J. 15615

Uczeń, który ukończył najmniej 4 klasy i pisze porządnie i wyraźnie, może zaraz znaleźć miejsce w księgarni Orgelbranda, wprost posągu Kopernika. 1741

Uczeń potrzebny jest do pracowni cukierniczej. Wiadomość ulica Marszałkowska 117, w cukierni. 15609

Uzdolniony pracownik może znaleźć zajęcie w przedsiębiorstwie naprawy dzieł sztuki. Marszałkowska 139. Z. Florjano-wicz i s-ka. 15601

W dobrach Płonne przez Dobryń nad Drwęcą potrzebny jest od pierwszego października ogrodnik żonaty, z doskonałymi świadectwami, specjalnie obeznany z prowadzeniem palniami, cieplarni, oranżerii, inspektów, warzyw, drzew owocowych. 15589

Zdolne panny do fryzki potrzebne są. Świętojerska 30, m. 25. 15533

Zaraz potrzebna zdolna panna do stani-ków. Wspólna 4, mieszkania 1. 15593

Z kaucją oficjalista z prowincji lat średnich, obznajmiony z buchalterją i rolnictwem, poszukuje pracy w Warszawie lub na prowincji. Oferty pod lit. A. J. składać w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 1779

Zarządca domem i dozoru nad tymże pod względem techniczno-budowlanym poszukuje budowniczy, który już wypełniał powyższe czynności przez czas dłuższy. Na żądanie kaucja hipoteczna. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. X. Y. Z. 15582

Kopno i sprzedaż.

Bilard zupełnie nowy malej konstrukcji, blat marmurowy z całym przyborem do sprzedania. Wiadomość restauracja wiedeńska Krakowskie-Przedmieście 79. 15471

Brzytwy angielskie bardzo cienne na użytek własny sprowadzone, są do nabycia po rs. 2 sztuka w zakładzie fryzjerskim Kleszczyńskiego, Podwale 3. 15560

Bardzo tania sakpałto mało noszone rs. 12. Podwale 10, m. 3, od godziny 3. 15572

Chłodniki najroznorodniejsze od 12 kop. Łokcie, serwety od 170 kop., dywaniki wojłkowe od 80 kop., w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1739

Do zbycia tania kredens dębowy używany. Krucza 47, u stolarza. 15464

Do sprzedania samowar duży, talerze, ładna maszynka do kawy, rolety, prasa do serwet i różne gospodarskie sprzęty. Krucza 26, m. 18. 15381

Do sprzedania bufet duży dębowy o trzech szafkach, może być użyty do sklepu. Marszałkowska 90. Wiadomość u stróża. 15561

Do sprzedania garnitur mebli machonio-wych, biurko machoniowe, stół marmurowy, wszystko mało używane, tania. Hoża 9, m. 46, od godziny 9—3 po poł. 15558

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble oraz sprzęty kuchenne. Szpitalna 4, mieszkania 11. 15546

Do sprzedania meble w dobrym stanie za 50 rs. i maszynka do szycia nowa. Zgoda 5, mieszkania 20. 15614

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy używany za niską cenę. Złota 38, stróż wskaże. 15592

Dwie maszyny, jedna krawiecka, druga nożna i ręczna, szyje bieliznę, krawieczynę, do sprzedania. Karmelicka 28, mieszkania 2, między 3—4 godziną. 1777

Dwie pary chomont roboczych tania do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 15490

Fortepian koncertowy fabry. Rönisch, do sprzedania za niską cenę, w lombardzie. Ulica Długa 25. 15364

Garnitur mebli, łóżka, szafy, komoda, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Świętokrzyska 39, m. 2. 15520

Garnitur mebli, szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 15356

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce G. Gottschalk. Elektoralna 15, wprost Orlej. 15079

Kuc do sprzedania bardzo tania z powodu wyjazdu. Łazienki, Ulański pułk, stajnia 1-go szwadronu. 15487

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u B. Poltego, Nowy-Świat 34. 425

Kredens używany do zbycia tania. Królewska 6, u lokaja J. Bukowskiego. 15561a

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, franki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 15455

Meble tania do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble używane rozmaite, tania poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków, Solna 10. 15375

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu 13. 1763

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 15411

Meble po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, w podwórzu, w ofieynie, stróż wskaże. 15607

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, toalety, biurka i inne po niepraktykowanym niskich cenach. Krakow-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 15620

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, franki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania 1. 15581

Mopsy do sprzedania. Elektoralna 23, mieszkania 16. 15543

Mopsy młode do sprzedania. Krzywe-Kolce 14, m. 3. 15555

Meble gabinetowe do sprzedania skóra kryta czarna, 3 taborety, jedno krzesło, szeslong, bardzo eleganckie. Świętokrzyska 48, m. 6. 15571

Pianino systemu amerykańskiego z pięknym głosem, do sprzedania. Nowy-Świat 52, Nowicki. 15568

Szafy sklepowe dębowe, oraz wiadro stem-powane miedziane, do sprzedania. Długa 40, m. 11. 15451

Wózek dziecienny w kształcie powoziku, oryginalny, amerykańskiej fabryki, do sprzedania. Plac Warecki 2, mieszkania 11. 15472

Z powodu utraty wzroku jest do sprzedania dubeltówka Lancastera dobrze strzelająca, z przybarami myśliwskimi. Wiadomość u stróża domu 2613A przy Zjeździe, gdzie szkoła realna w Warszawie. 15428

50 rubli za fuzję systemu Lancastera. — Świętokrzyska 15, stróż wskaże. 15575

Interesa handl. i majątk.

Do interesu bardzo dobrze procentującego dostarczającego od lat 35, potrzebna zaraz wspólniczka z kapitałem do 3000 rubli. Wiadomość Nowolipie 32, m. 14, od 2—4. 1781

Dom murowany piętrowy w mieście gubernalnym do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, w cenie 15,000 rs. Bez pośrednictwa. Żurawia 21, m. 4. 15611

Do odstąpienia sklep galanterijno-no-rymberski. Bracka 16. 15557

Do sprzedania sklepik wiktuałów. Ulica Nowokarmelicka 15. 15564

Do sprzedania dom drewniany w Warsza-wie w dobrym punkcie, front i oficyna, sklepy, ogródek, roczny dochód 2,088 rs., za 14—15 tysięcy rs. Pośrednictwo wyłącza się. Adresy proszę zostawiać w Kurjerze W. pod „Dom 12”. 15585

Fabryka pierników z piecem angielskim, do sprzedania. Oboźna 2. Bazar. 15591

Folwark wielki cztery, kompletnie urządzo-ny, z ładną rezydencją, blisko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurje-ra „A”. 15502

Handel dobrze procentujący, dający rodzinie utrzymanie, łatwy do prowadzenia, będący w rękę, sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość owocarnia, Senatorska 2. 15500

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Żurawia 6. 15610

Magle do sprzedania. Solec 38, przyczy-nę na miejscu pokaże. 15606

Place zdane na wille, do sprzedania od 10 do 60,000 łokci □ po kop. 20 zaraz za ro-gatką Belwederską. Wiadomość na miejscu u właściciela Iwanowa od 6 do 7 wiec. 15501

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki, z kapitałem rs. 600, do interesu dobrze procentującego. Oferty do Kurjera Warsz. pod lit. A. B. X. 15540

Rubli 5,000 do wypożyczenia na 1-y numer Kto Towarzystwie. — Wiadomość Nowy-Świat 58, w magazynie S. Winiarskiego. 1784

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Uli-sca Żurawia 15. 15404

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Lesz-czyńska 7. 15548

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa 58. 15613

W jednym z większych miast prowincjo-nalnych do sprzedania nowy dom partero-owy, murowany, z takimiż budynkami gospo-darczymi, z pięknym ogrodem owocowym i warzywnym (około 2 mórg) za rs. 9,000. — Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frenclera. Senatorska 26. 1714

Z powodu wyjazdu do sprzedania magle za przystępną cenę, w dobrym punkcie. Ulica Chmielna 38. 15583

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów za cenę przystępną. Ulica Twarda 38. 15545

Żelazny sklep dobrze procentujący, do sprzedania w Nowoaleksandrii, kapitału 2,000 rs. Wiadomość w Nowoaleksandrii (Pu-lawy) H. Kirzenbaum. 15598

30 wiorst od Warszawy, przy szosie, do sprzedania majątek składający się z 410 mórg, w którym 123 łak, kompletnie urządzo-ny, domem murowanym, ślicznym ogrodem owocowym (zabudowania prawie nowe) do sprzedania tania. Oferty adresować „K.” dr. zel. Nadwiślańska przez Nowydwór w Miko-lajewce poste-restante. 15562

Lokale.

Dwa pokoje do wynajęcia przy famii, z meblami, usługą. Tamże obiady gospodar-skie 10 rs. miesięcznie. Ulica Nowy-Świat 21—28. 15612

Jedna lub dwie panienki znajdą pomie-szczenie, troskliwą opiekę, konwersację francuską, niemiecką, muzykę. Hoża 20, mieszkania 4. 15489

Jest pomieszczenie dla panienki uczęszcza-jącej na pensję, gwarantuje się opieka i wszelkie wygody, na żądanie może być for-tepian. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 25, mieszkania 6, od godz. 9 do 12-ej. 15596

Jest pokój do wynajęcia, duży, od frontu. Marszałkowska 107, m. 14. 15542

Mieszkania ze wszystkimi wygodami, złożone z 5-u i 2-ch, z alkową pokój, mogące stanowić jedno, są do wynajęcia, zaraz lub od 1 października r. b., w domu 29 przy ulicy Świętokrzyskiej, wprost Jasnej. Wiadomość na miejscu. 15553

Obszerny lokal fabryczny, z motorem pa-rowym do wynajęcia po zwinieciu fabryce, na prowincji w powiatowym mieście (stacja kol. zel.), albo fachowo wykształcony współ-nik, z odpowiednim kapitałem, do jakiego korzystnego fabrycznego przedsiębiorstwa. Wiadomość u p. J. Hoppenstana. Ul. Dzi-ka 8. 15556

Od 1-go października r. b. potrzebne jest mieszkanie, składające się z 2 lub 3 poko-jów, z kuchnią, piwnicą i ogródkiem. Oferty z oznaczeniem ceny składać w kantorze ni-niejszego pisma pod liczbą 200. 15587

Pokój do odnawienia, z wspólnym przedpo-kojem, opałem, usługą i samowarem, za rs. 10. Aleja Jerozolimska 80, m. 8. 15457

Pokój przy famii do wynajęcia, z opałem i samowarem. Kozia 5, m. 111. 15495

Pokój elegancki przy famii, z całodziennym utrzymaniem i fortepian. Nowo-grodzka, wiadomość: Wspólna 13, mie-szkania 14. 15413

Pokój do wynajęcia dla kawalera lub pan-ny, z wszelkimi wygodami, z kompletną swobodą. Świętokrzyska 48, mieszkania 6, przystanek tramwajowy. 15570

Pokoik umeblowany, z całodziennym utrzy-maniem, jest do wynajęcia, przy przystaw-nej rodzinie. Nowolipie 9, m. 3. 15619

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, m. 7. 15584

Sklep z oknem wystawowym, pokojem i ku-chnią do wynajęcia od października. Mar-szałkowska 114. 1640

W każdym czasie do wynajęcia: 1) sklep obszerny, wraz z mieszkaniem; 2) dwa pokoje z umeblowaniem—lub bez umeblowa-nia, na 1-m piętrze, od frontu. Wiadomość w hotelu Litewskim. 15559

W domu 2613A przy Zjeździe, gdzie szkoła realna, jest do wynajęcia zaraz, lokal składający się z 5-u pokoiów, przedpo-koiu i kuchni. 15429

Zaraz salon elegancko umeblowany i zmniejszy pokój, usługa, samowar. Obiady na żądanie. Marszałkowska 112, m. 3. 15569

3 pokoje, kuchnia, 2 przedp., 2 schowania, parter, front, z wodą, 350 rs. Żurawia 43. Zaraz 1 pokój kawaler. frontowy. 15182

Boniesienia rozmaite.

Akuszerka W. D., Żurawia 9, przyjmują osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy, pokoje oddzielne, umieszczenie dzie-cka, dyskretna zapewnia się. 15342

Akuszerka A. M. Elektoralna 20, przy-amuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. 15551

Bukowska akuszerka dla pań spodziewa-jących się słabości, na pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata wzglę-dna. Biedarska 21. 15600

Fotografie najtaniej pięknie wykonane, także pospieszne, we dwie godziny wyko-nywa zakład, Chłodna 12. 15473

Klucze zgubione we środę wieczorem w Alejach Ujazdowskich, proszę oddać na Piękną 1, m. 4, za nagrodą. 15621

Mops suka z naszyjnikami, zaginęła w niedzielę, przy stacji tramwajowej Mo-kotowskiej d. 12/8, wabi się Delfina, kto od-prowadzi otrzyma wynagrodzenie. Wiado-mość: Żurawia 22. Gootchuss. 15569

Mamka potrzebna na wyjazd do Rosji. Krucza d. 18, m. 3. 15577

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Młoda, przystojna, za rogatką Mokotowską 4, m. 12. 15547

Mamka ze świeżym pokarmem, młoda za-mieszkuje za rogatką Wolską pod 161, dom Michała Szczubickiego. 15574

Mamka z młodym pokarmem, jest do umie-szczenia. Ulica Piekarska 6, mieszka-nia 4. 14938

Po co ten krzyk! Hotel Polski, restauracja utrzymuje piwo z browaru p. Kijok, znane nie tylko w okolicy Warszawy, ale w całej Warszawie, Cesarstwie i zagranicą, — przeto śmiało mogą go rekomendować do wypicia na miejscu. 15278

Przyjmę dziecko do piersi. Ogrodowa 46, mieszkania 8. 15590

Pies rasy dogów, uszy obcięte, plamy ja-sno-brąz z czarnymi, przybłąkał się d. 6 b. m., można odebrać za zwrot kosztów. Czerniakowska 83, wiad. u stróża. 15597

Rs. 10 kars kroju jerseyów, w pracowni pod firmą „Ada.” Aleja Jerozolimska 80. 15456

Utronię czarną portmonetkę, w której oprócz notatek, kluczyka od walizki, no-życzek, pozwolenia na broń i medalu pa-miatkowego, był rubel z kopiejkami, sumien-ny znalazca po zatrzymaniu pieniędzy, port-monetkę z przedmiotami wyżej wymienione-mi raczy złożyć w magazynie Francuzkim, ulica hr. Berga. 15605

W dniu 14 b. m. została zgubiona branso-leta z granatów, składająca się z 5-ciu sznurków, kłama złota, granatami wy-sadzana, otrzyma nagrody rs. 3. Adres: Złota 34. Szczepkowski. 15523

Znane ze swej dobroci piwo „Lezak” i „Kulmbachskie” Karola Machlejd, batelko-wane w browarze, sprzedaje się w każdej ilości, w nowozałożonych sklepach: w hotelu Polskim i Angielskim, a także jak dotych-czas w browarze przy ulicy Chłodnej 45. Telefonu 425. 14658

Zgubiono na ul. Marszałkowskiej książkę „Zachunkowa” z napisem „Sklep Marszał-kowski,” znalazca raczy zwrócić za nagrodą, do kantoru instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim. 15469

Zgubiono portmonetkę, zawierającą w sobie rs. 8, kluczyk i przekaz na Petersburg na rs. 385. Uprasza się znalazcę oddać: ulica Sienna 18, mieszka 21, za wynagrodzeniem. Co do przekazu ostrzeżenia wyobiono. 15552

Złotobne kapelusze najgustowniejsze i naj-tańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, 1-sze piętro. 15618